Woj. Ośr. Prop. Part. ... w Białymstoku BIBLIOTEKA

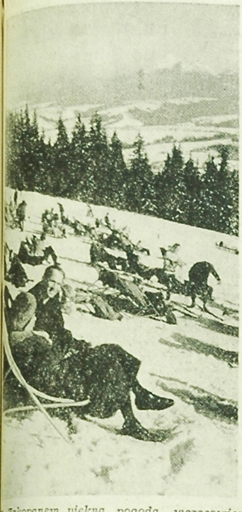
Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

NAKŁAD 101.697 A

Gazeta Białostocka

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 45 (4835) Środa, 22. II. 1967 r. Cena 50 gr.



W Zakopanem piękna pogoda, wczasowicze korzystają z palących promieni słonecznych.
CAF — Dąbrowiecki

E. Ochab
na konferencji łódzkiej organizacji partyjnej

WARSZAWA (PAP) — Wczoraj, w godzinach porannych rozpoczęła się w Łodzi XII Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza łódzkiej organizacji PZPR.

Obok 350 delegatów reprezentujących przeszło 70 tys. rzeszę członków partii, w obradach uczestniczą: członek Biura Politycznego KC PZPR — **Edward Ochab**, członkowie KC PZPR — **Mieczysław Marzec, Eugeniusz Stawiński, Kazimierz Witaszewski.**

Minister A. Rapacki przybył do Londynu

Wizyta polskiego męża stanu w centrum uwagi prasy brytyjskiej

LONDYN (PAP) — Polski minister Spraw Zagranicznych Adam Rapacki przybył we wtorek z Warszawy do Londynu na rozmowy z przedstawicielami rządu brytyjskiego.

Na lotnisku londyńskim witał go minister Spraw Zagranicznych W. Brytanii George Brown.

Wizyta będzie trwała pełny tydzień. Dziś minister Rapacki rozpocznie rozmowy z brytyjskim ministrem Spraw Zagranicznych — **George Brownem.** Ponadto polski minister spotka się z premierem **Wilsonem,** posłami do Izby Gmin oraz leaderem konserwatywnej opozycji — **E. Heathem.**

Agencje prasowe poświęcają wiele uwagi wizycie polskiego ministra w W. Brytanii. Agencja Reutera pisze, że rozmowy polsko-brytyjskie dotyczyć będą stosunków Wschód — Zachód, problemów bezpieczeństwa europejskiego, kroków prowadzących do częściowego rozbrojenia, jak również stosunków handlowych, kulturalnych i naukowych między W. Brytanią a Polską. Agencje zachodnie zwracają uwagę, że przybycie Rapackiego do Londynu zbiega się ze wznowieniem obrad genewskiej konferencji rozbrojeniowej, w której uczestniczą zarówno Polska jak i W. Brytania.

W GENEWIE

Konferencja rozbrojeniowa wznowiła obrady

★ Stanowisko radzieckie ★ Zastrzeżenia Bonn

GENEWA (PAP) — Wczoraj w godzinach popołudniowych (o 14 GMT) rozpoczęła się w Genewie konferencja rozbrojeniowa 18 państw ONZ. Na konferencję przybyli delegaci 17 państw (Francja nie uczestniczy w obradach). Konferencja potrwa do jesieni, a jej głównym tematem obrad będzie sprawa zawarcia układu o nierozprzestrzenianiu broni nuklearnej. Wobec projektu tego układu poważne zastrzeżenia zgłosiły Niemcy zachodnie.

MOSKWA (PAP) — Dla wszystkich trzeźwo myślących ludzi jest jasne — podkreśla moskiewska „Prawda" — że zawarcie układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej byłoby nowym wkładem w osłabienie napięcia międzynarodowego. Rząd radziecki uważa, że zagadnienie nierozprzestrzeniania tej broni to sprawa wielkiej wagi. Podpisanie takiego układu oznaczałoby ograniczenie niebezpieczeństwa konfliktu atomowego.

Projekt układu o nierozprzestrzenianiu broni nuklearnej jest w Bonn przedmiotem nieprzerwanych debat, narad, dyskusji, okazją do różnych oświadczeń. Formułuje się coraz to nowe „zastrzeżenia" oraz „warunki" NRF wobec tego układu.

Oficjalne stanowisko NRF znalazło swój wyraz w oświadczeniu rzecznika rządowego **von Hasego,** złożonym w poniedziałek wieczorem. Brzmi ono niemal jak ultimatum. Gabinet Kiesingera-Brandta oświadcza, że nie zamierza ulegać naciskowi nikogo i będzie się kierował wyłącznie swoim własnym przekonaniem oraz celowością układu z punktu widzenia interesów Bonn.

P. Jaroszewicz w Moskwie

MOSKWA (PAP) — Do stolicy ZSRR przybył na 28 posiedzenie Komitetu Wykonawczego RWPG wicepremier **Piotr Jaroszewicz.**

Na lotnisku powitał go zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR **Michaił Lesieczko** i przedstawiciele Sekretariatu RWPG. Obecny był również ambasador PRL w Związku Radzieckim **Edmund Pszczółkowski** oraz zastępca przedstawiciela rządu PRL w RWPG, min. **Henryk Różański.**

Partyjno-państwowa delegacja CSRS przybędzie do Polski

WARSZAWA (PAP) — W bliskim czasie przewiduje się podpisanie układu między Polską Rzecząpospolitą Ludową a Czechosłowacką Republiką Socjalistyczną o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy. Układ ten stanowić będzie kontynuację Układu o Przyjaźni i Wzajemnej Pomocy zawartego 10 marca 1947 roku na okres 20-letni.

W związku z tym, na zaproszenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rady Państwa i Rady Ministrów PRL, w końcu lutego br. przybędzie do Polski z oficjalną wizytą partyjno-państwowa delegacja Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej z prezydentem Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej i I sekretarzem Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji **Antoninem Novotnym** na czele.

XXI rocznica powstania ORMO

Uroczysta akademia w Białymstoku

Z okazji XXI rocznicy powstania ORMO odbyła się wczoraj w Białymstoku uroczysta akademia wojewódzka. Przybyli na nią liczni przedstawiciele przodujących grup i działacze Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej z miasta i województwa białostockiego oraz przedstawiciele władz wojewódzkich, a wśród nich przewodniczący Wojewódzkiej Rady ORMO, sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR — **Aleksander Milanowski,** przewodniczący Prezydium WRN — **Stefan Żmijko,** przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu — poseł **Stanisław Juchnicki,** z-ca przewodniczącego Prezydium WRN — **Edmund Szczepański** oraz kierownictwo Komendy Wojewódzkiej MO z komen-

Ciąg dalszy na str. 2

Obradowało Prezydium PAN

WARSZAWA (PAP) — Pod przewodnictwem prezesa PAN prof. **Janusza Groszkowskiego,** obradowało we wtorek w Warszawie Prezydium Akademii. Tematem posiedzenia była problematyka obecnego stanu nauki polskiej. Podstawę szerokiej dyskusji stanowiły raporty przygotowane przez zespoły specjalistów z poszczególnych działów nauki w toku kilkumiesięcznej pracy.



Przebywający w Tokio minister Handlu Zagranicznego PRL Witold Trąmpczyński spotkał się i odbył rozmowę w poniedziałek 20 bm. z japońskim premierem Eisaku Sato.

NA ZDJĘCIU: min. Trąmpczyński podczas rozmowy z premierem Sato.

CAF — Photofax

10 osób zginęło w kopalni szmaragdów

LONDYN (PAP) — Z Bogoty, stolicy Kolumbii, donoszą o śmierci w poniedziałek 10 osób w kopalni szmaragdów w miejscowości Boyaca. Jest to największa kopalnia na świecie. Wśród ofiar katastrofy górniczej było dwóch żołnierzy. 5 osób uratowano.

Pierwsze zwiastuny wiosny

WARSZAWA (PAP) — Wyjątkowo, jak na drugą połowę lutego wysoka temperatura spowodowała, że pojawiły się już pierwsze zwiastuny wiosny: powracają ptaki, które na zimę odleciały do ciepłych krajów.

Na jezioro Świdwie w woj. szczecińskim przyleciały łabędzie nieme (jezioro to jest rezerwatem tych ptaków). W parkach Szczecina pojawiły się szpaki, a skowronki — na polach we wsiach podszczecińskich. Pokazały się także czajki, które przylatują do naszego kraju zwykle w marcu.

Kradzieże dzieł sztuki w Gdyni i Sopocie

GDAŃSK (PAP) — Niedawno w Trójmieście zanotowano dwa wypadki kradzieży dzieł sztuki. Z otwartej w gdyńskiej kawiarni „Cyganeria" wystawy malarstwa Henryka Borowskiego skradziono trzy obrazy olejne. Sprawcami byli dwaj młodzi mężczyźni, którzy przedstawili się jako pracownicy jednego z konsulatów zagranicznych.

Podobny wypadek zdarzył się w sopockich pawilonach wystawowych przy molo, skąd skradziono dwa medaliony Barbary Lis-Romańczukowej. Organa MO prowadzą śledztwo w obydwu sprawach.

NASI Korespondenci PISZĄ

HARCERZE W OBCHODACH 25 ROCZNICY PPR

Harcerze kolneńskiego Hufca ZHP — pisze nasz korespondent, FRANCISZEK JURCZENIA — aktywnie uczestniczą w obchodach 25 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej. Wśród wielu form uczczenia tej rocznicy na czoło wybijają się spotkania z działaczami PPR, montaże o dziejach ruchu robotniczego i działalności PPR. Wykonywane są również okolicznościowe gazetki i wystawy w izbach harcerskich. Wiele drużyn podczas wieczornic i spotkań poświęconych 25 rocznicy powstania PPR organizuje przyrzeczenia harcerskie i obietnice zuchowe. Uroczystości takie odbyły się ostatnio w Tyszkach — Łabnie, Stawiskach i Wejdzie. W spotkaniu w Tyszkach uczestniczył przewodniczący Powiatowej Rady Przyjaciół Harcerstwa — I sekretarz KP PZPR, ALEKSY ŁOZOWSKI.

RADY NARODOWE DZIELĄ NADWYŻKI BUDŻETOWE

W pow. monieckim — informuje nasz korespondent, WŁODZIMIERZ ZMARZLIK — odbywają się sesje miejskich i gromadzkich rad narodowych, na których dzieli się m. in. nadwyżki budżetowe. Do podziału jest ogółem 3 mln 658 tys. 933 złotych. Nadwyżki funduszu gromadzkiego podlegają również podziałowi i wynoszą 1 mln 260 tys. złotych. Wygospodarowane przez rady dodatkowe środki radni przeznaczają głównie na budowę nowych dróg, remonty budyn-

Ciąg dalszy na str. 2



Swoją podróż rozpoczął na odrzutowcu... Zdjęcie przedstawia amerykańskiego pilota majora Gedeona S. Willarda, którego samolot został zestrzelony przez artylerię Armii Ludowej DRW w miejscowości Ha Bac.
CAF — VNA

Demonstracje w Buenos Aires

BUENOS AIRES (PAP) — Tysiące robotników w stolicy Argentyny wyszło w poniedziałek na ulice miasta protestując przeciwko polityce gospodarczej rządu.

W związku z wystąpieniami klasy robotniczej, władze zmobilizowały wielkie siły policyjne. Przed licznymi fabrykami ustawiono silne posterunki policji. W poniedziałek, w pierwszym dniu serii strajków, proklamowanych przez Powszechną Konfederację Pracy, przerwano produkcję w licznych przedsiębiorstwach.

Dyskusja-Konkurs „Gazety Białostockiej"

Budownictwo — czynnikiem rozwoju Białostocczyzny

Coraz więcej przybywa wypowiedzi naszych Czytelników w dyskusji nad usprawnieniem procesu inwestycyjnego, a w szczególności rozwoju przedsiębiorstw budowlano-montażowych i przemysłu materiałów budowlanych na Białostocczyźnie. Jak już informowaliśmy, o szerokim zasięgu naszej dyskusji świadczy fakt, że prace nadsyłane są ze wszystkich powiatów, w wielu wypadkach od ludzi zamieszkujących na wsi.

Dziś drukujemy następne wypowiedzi. Zapraszamy do ich przeczytania i prosimy o nadsyłanie dalszych prac. Nasz adres: „Gazeta Białostocka" — Dział Ekonomiczny, Białystok, ul. Wesołowskiego 1.

ZAPRASZAMY DO DYSKUSJI!

W Indonezji

W dalszym ciągu brak decyzji

Silne napięcie w Djakarcie

LONDYN, NOWY JORK (PAP) — Według doniesień z Djakarty, nadesłanych tu do wtorku po południu, brak było wciąż jeszcze decyzji w sprawie **Sukarno.** Wbrew poniedziałkowym oświadczeniom, nie opublikowano w tej sprawie żadnego komunikatu oficjalnego, a zapowiedziana konferencja prasowa została odwołana. Pewna autorytatywna osobistość stwierdziła **„Nic nie zostało jeszcze postanowione".**

Prezydent Sukarno spotkał się znów z generałem **Suharto,** a ten ostatni naradzał się przy drzwiach zamkniętych z generałem **Nasutionem** i rozmawiał z nim dwie godziny. Ponadto generał Suharto odbył poufną konferencję z regionalnymi dowódcami sił zbrojnych, aby zastanowić się nad poważną sytuacją, wynikającą z faktu, że Sukarno odmawia podania się do dymisji. O wynikach tych wszy-

Ciąg dalszy na str. 2

POGODA

DZIŚ — zachmurzenie zmienne. Przelotne opady deszczu lub śniegu z deszczem. Temperatura maksymalna plus 1 st. Wiatry silne południowo-zachodnie i zachodnie.

Wybory w Indii

Zwycięstwo komunisty w stanie Kerala

DELHI — W stanie Kerala w głosowaniu nad kandydatami do zgromadzenia stanowego zwyciężył komunista T. K. Krishnan w walce ze swym kontrkandydatem z ramienia Partii Kongresowej K. K. Viswanathanem. Przypuszcza się, że w nowym zgromadzeniu stanowym Kerali komuniści i ich sojusznicy stanowić będą największą grupę.

Eksplozja granatu w szkole

RZYM (PAP) — W miejscowości Cagliari na Sardynii 12 dzieci i nauczyciel ze szkoły niedzielnej odnieśli rany w wyniku eksplozji granatu ręcznego.

Granat ten znalazł jeden z uczniów w pobliżu kościoła i przyniósł go do szkoły. Granat niespodziewanie wybuchł raniąc jego i 11 spośród 60 uczniów. On sam stracił rękę i grozi mu amputacja nogi.

W rocznicę powstania ORMO

Ciąg dalszy ze str. 1

dantem ppłk **Bernardem Naręgowskim.** Na akademię przybyła również delegacja obwodu grodzieńskiego BSRR, której przewodniczył płk **Suciłowski.**

Uroczystość zagaił przewodniczący miejskiej organizacji ORMO, zastępca przewodniczącego Prezydium MRN w Białymstoku — inż. Kazimierz Kasjański. Referat obrazujący dorobek wojewódzkiej organizacji ORMO wygłosił sekretarz Wojewódzkiej Rady ORMO, zastępca Komendanta Wojewódzkiego MO — ppłk Jerzy Zaremba wytyczając jednocześnie zadania tej organizacji na rok bieżący.

W roku ubiegłym organizacja ORMO-wska na Białostocczyźnie przekroczyła 9 tysięcy członków. Dwie trzecie tej organizacji działa na wsi, a 3300 członków w miastach województwa białostockiego. ORMO-wcy pomagają społecznie Milicji Obywatelskiej w utrzymaniu ładu i porządku publicznego i zabezpieczają mienie społeczne.

Po wygłoszonym referacie odbyła się miła uroczystość: za zajęcie I miejsca we współzawodnictwie międzypowiatowym przodująca organizacja powiatu białostockiego otrzymała sztandar przechodni ufundowany przez przewodniczącego Prezydium WRN. Sztandar przechodni z rąk przewodniczącego Prezydium WRN — **Stefana Żmijko** — przyjął zastępca przewodniczącego Prezydium PRN w Białymstoku — **Jefrem Aleksin** dziękując w imieniu całej organizacji ORMO-wskiej powiatu białostockiego za to zaszczytne wyróżnienie.

Z kolei poseł na Sejm PRL przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu FJN — **Stanisław Juchnicki** przekazał na ręce przewodniczącego miejskiej organizacji ORMO — inż. **Kazimierza Kasjańskiego** Odznakę Tysiąclecia Państwa Polskiego. Odznakę Tysiąclecia przyznano także 31 przodującym ORMO-wcom z miasta i województwa białostockiego. Poza tym kilkudziesięciu członków tej organizacji zostało wyróżnionych odznakami ORMO.

Miłym akcentem uroczystości było wystąpienie przewodniczącego delegacji grodzieńskiej płk Suciłowskiego, który przekazał ORMO-wcom Białostocczyzny serdeczne pozdrowienia i życzenia dalszej owocnej pracy. (jp)

Z Indonezji

Ciąg dalszy ze str. 1

stkich narad znowu nic nie wiadomo.

Tymczasem krążyły nadal pogłoski, sygnalizowane w poniedziałek wieczorem, jakoby Sukarno zgodził się już na przekazanie generałowi Suharto swoich pełnomocnictw prezydenckich, ale z zachowaniem godności szefa państwa. Podkreślano jednak, że sprawy „nie sfinalizowano". Ponadto w kołach zbliżonych do rządzącego reżimu wyrażano obawę, że w każdym razie Sukarno może wycofać swą zgodę na takie domniemane rozwiązanie sytuacji.

O silnym napięciu w Indonezji świadczy m. in. cytowane w Djakarcie oświadczenie jednego z wyższych dowódców armii, **Himawana Sutanto.** Ostrzegł on przed rzekomymi przygotowaniami zwolenników prezydenta w Djakarcie i oświadczył, że brygada spadochroniarzy, którą dowodzi, jest w stanie pogotowia alarmowego, aby w razie potrzeby stawić czoła „każdej sytuacji".

Proces w Salisbury

LONDYN (PAP) — Sąd w Salisbury skazał na 20 lat ciężkich robót profesora historii w miejscowym uniwersytecie, Johna Conradie, pod zarzutem udziału w spisku, „który mógł doprowadzić do pozbawienia życia wielu białych Rodezyjczyków".

Poprzednik profesora Conradie na tym stanowisku, Włoch, dr Giovanni Arrighi, został w ub. roku wydalony z Rodezji za kontakty z partią ZAPU (Afrykański Ludowy Związek Zimbabwe). Profesorowi Conradie zarzucono kontynuowanie tej akcji. Proces toczył się przy drzwiach zamkniętych.

W SKRÓCIE

KSIĄŻKA MARTINA L. KINGA W JĘZYKU POLSKIM

● WARSZAWA — „Dlaczego nie możemy czekać?" — taki tytuł ma wydana przez „KiW" książka laureata pokojowej Nagrody Nobla, dr Martina Luthera Kinga, dotycząca kwestii murzyńskiej w Stanach Zjednoczonych.

ŚLUB WŁOSKIEJ KSIĘŻNICZKI Z BRAZYLIJSKIM PIŁKARZEM?

● BRUKSELA — Mimo poważnych zastrzeżeń całej rodziny 21-letnia włoska księżniczka Giovanna Agusta postanowiła wyjść za mąż za czarnego brazylijskiego piłkarza Jose Germano mającego 25 lat.

Decyzja ta spowodowała, że do Brukseli przybyła niemal cała rodzina włoskiej księżniczki. Mimo dwugodzinnego familijnego spotkania, łez matki oraz perswazji ojca, Giovanna nie odstąpiła od swej decyzji.

ORMO-WIEC URATOWAŁ TONĄCEGO CHŁOPCA

● ZIELONA GÓRA — Na jeziorze Ryczynek w Ośnie Lubuskim, pow. Sulęcin, ślizgało się 3 braci Trzeciaków. Kruchy lód pękł, 16-letni Jan oraz 15-letni Stanisław wpadli do wody. Najmłodszy z braci 12-letni Zdzisław podał gałąź znajdującemu się najbliżej, zaledwie kilka metrów od brzegu, Janowi i przyciągnął go do brzegu.

Stanisław, pod którym lód załamał się 30 metrów od brzegu resztkami sił utrzymywał się na powierzchni, uczepiony kurczowo brzegu lodowej tafli.

Wypadek zauważył członek ORMO, technik — górnik z kopalni węgla brunatnego w Sieniawie — Sławomir Tymoszuk, przyniósł z najbliższych zabudowań sznur i drabinę, którą położył na lodzie i wolno posuwał się w kierunku tonącego. Chłopiec uczepił się rzuconego mu sznura, wyciągnięty został na lód i uratowany.

Wokół brudnej wojny w Wietnamie

Wiceprezydent Humphrey w opałach

PARYŻ — WASZYNGTON (PAP) — Lotnictwo amerykańskie w dalszym ciągu dokonuje terrorystycznych rajdów nad Demokratyczną Republiką Wietnamu. W poniedziałek grupy myśliwców bombowych „F-105" i „F-104" w ciągu 10 godzin krążyły nad drogą nr 15 w Wietnamie północnym i atakowały konwój złożony z 80 ciężarówek. Podczas tych barbarzyńskich ataków 42 samochody, w tym wiele z przyczepami zostały zniszczone, a 20 ciężarówek uszkodzono. Natomiast samoloty bazujące na lotniskowcach USA dokonywały nalotów na łodzie Wietnamu północnego. Jednocześnie z Wietnamu południowego sygnalizują, iż podczas ostatniej nocy amerykańskie superfortece „B-52" dwukrotnie atakowały przypuszczalne pozycje partyzantów.

WASZYNGTON (PAP) — Po wygłoszeniu w poniedziałek na uniwersytecie Stanford wykładu wiceprezydent **Humphrey** otoczony został przez grupę około 300 studentów protestujących przeciw wojnie w Wietnamie. Chroniony przez tajnych agentów, wiceprezydent z trudem przedostał się do samochodu. Protestujący studenci wznosili okrzyki **„hańba"**, i wygrażali Humphrey'owi pięściami.

Nasi korespondenci piszą

Ciąg dalszy ze str. 1

ków państwowych i społecznych, jak remizy, świetlice itp., a także na realizację wielu innych zadań z zakresu rolnictwa, szkolnictwa itp. Liczne rady przeznaczają też środki na wzbogacenie księgozbiorów bibliotek gromadzkich, zakup telewizorów do klubów itp.

CENNA INICJATYWA KULTURALNA

Wśród studentów ełckiego Studium Nauczycielskiego — pisze nasz korespondent, BRONISŁAW HALICKI — nie brak prawdziwych talentów malarskich. Ostatnio Powiatowy Wydział Kultury w Ełku postanowił przyjść z pomocą grupie plastyków tej uczelni. Zakupiono im komplety farb artystycznych.

W zamian za to młodzi plastycy zobowiązali się wykonać szereg prac. Wyróżnione przekazane będą szkołom i instytucjom ełckim. Inicjatywa godna pochwały. Tym bardziej, że w pewnym przynajmniej stopniu przyczyni się do likwidacji w wielu instytucjach odpustowych szkaradzieństw spod znaku jelenia i żubra.

POKAZ MODY

W sali kina „Przyjaźń" w Grajewie odbył się — jak donosi nasz korespondent, MARIAN JABŁOŃSKI — pokaz mody, który oglądało ponad 350 osób. Przedstawiono modele zimowo-wiosenne, które oferuje do sprzedaży miejscowy Spółdzielczy Dom Handlowy „Lotos". Dużym uznaniem cieszyły się wyroby zespołu chałupniczego Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Grajewie.

Pokaz mody połączony był z rejonowymi eliminacjami zespołów wokalno-rozrywkowych działających przy PSS. Wystąpiły zespoły z Ełku, Gołdapi i Grajewa. Pierwsze miejsce uzyskał zespół wokalny z Ełku który będzie uczestniczył w następnych eliminacjach wyższego stopnia. Impreza została zorganizowana z inicjatywy działu społeczno-samorządowego i zarządu PSS w Grajewie.

„Śmierci prezydenta" ciąg dalszy

Noc po morderstwie

(Od stałego korespondenta AR w Bonn)

W nowym odcinku „Śmierci prezydenta" w „Sternie" jaki ukazał się w poniedziałek, wskazane są po raz pierwszy ustępy które zostały pominięte na osobistą prośbę pani Kennedy. W tych miejscach zamiast dosłownych cytatów z książki Manchestera znajdują się ich omówienia. Odcinek obecny zawiera wydarzenia pierwszej nocy i pierwszego dnia po przywiezieniu zwłok zamordowanego prezydenta do Waszyngtonu.

W Białym Domu zgromadziła się wokół pani Kennedy rodzina, przyjaciele oraz najbliżsi współpracownicy Johna Kennedy'ego.

„Bob" (Robert Kennedy) wziął Jackie na bok i poinformował ją: „Oni wierzą, że schwytali sprawcę. Mówią, że jest komunistą". Wlepiła w niego wzrok. „O mój Boże — pomyślała — przecież to jest absurd!" Później przypomniała sobie nienawiść i wybuchowy nastrój w Dallas, ale w tym momencie ogarnęło ją tylko obrzydzenie. Było w tym coś z egzystencjonalizmu, coś całkowicie bezsensownego. Rozmyślała: „W ten sposób jego śmierć traci wszelki sens". Powróciła do matki. „Teraz nie ma on nawet satysfakcji, że umarł za prawa obywatelskie" — powiedziała. „Musiał to być akurat głupi mały komunista".

Jak wynika z całości książki, jednak ani ona, ani jej szwagier nie byli przekonani o tezie komunistycznego spisku, jaką im i opinii amerykańskiej chciała podrzucić policja oraz tajne służby USA.

Jak powiadomić dzieci? Matka pani Kennedy zleciła to ich opiekunce.

I tu jest pierwszy fragment ocenzurowany: „W tym miejscu — pisze „Stern" od siebie — na osobiste życzenie pani Kennedy zostały skreślone z manuskryptu Manchestera 73 wiersze. Manchester opisał w nich, jak guwernantka Maude Shaw, która ze wszystkich ludzi była najbliższą córce Karolinie i małemu Johnowi osobą, przekazała dzieciom straszliwą wiadomość o śmierci ich ojca. Między skreślonymi wierszami znajdował się fragment, który został w tekście utrzymany", jest w nim mowa o reakcji Karoliny.

Tymczasem w salonie pani Kennedy, budząc podziw wszystkich opowiada godzinami niezmordowanie o wydarzeniach w Dallas. Jest to forma reakcji nerwowej. Jednocześnie omawia się już tam pierwsze szczegóły ceremonii pogrzebowej. Decyzje ostateczne były w ręku nowej głowy rodziny — Roberta Kennedy'ego.

W tym samym czasie jeden z przyjaciół udał się z własnej inicjatywy do lekarza przybocznego Kennedych z prośbą o zdjęcie z palca zamordowanego prezydenta obrączki, którą pani Kennedy wsadziła mu w Dallas i zwrócenie jej wdowie. Pani Kennedy przyjęła ją bez słowa, odwzajemniając się kwiatem, jaki dostała w szpitalu w Dallas.

Obawiając się, że długa noc zakończy się u pani Kennedy ciężkim rozstrojem nerwowym — dotąd odmawiała przyjęcia wszelkich lekarstw uspokajających — lekarz zaaplikował jej wyjątkowo silny zastrzyk, w 30 sekund po którym winna była usnąć.

Goście już się rozeszli, pozostał tylko Robert i minister McNamara.

Zdumienie lekarza, który sam natychmiast usnął, nie miało granic, gdy w 10 minut po tym pani Kennedy obudziła go pytaniem, czy nie ma papierosa.

Między dwoma pozostałymi a panią Kennedy wywiązała się dyskusja, czy trumnę należy raz na zawsze zamknąć czy też wystawić zwłoki na widok publiczny. Pani Kennedy, pragnąc, by ludzie zachowali w pamięci żywą twarz jej męża, występowała kategorycznie o zamknięcie trumny. Dwaj ministrowie tłumaczyli konieczność publicznego wystawienia zwłok racją stanu.

Pod naciskiem argumentów Jacqueline, Robert poszedł sam obejrzeć zwłoki. Twarz podmalowana kosmetykami przypominała głowę z gabinetu figur woskowych. Następnie wezwał do trumny grupę przyjaciół, by mu pomogli podjąć decyzję. Większość opowiedziała się za zamknięciem trumny. I tak się stało.

Tymczasem lekarz starał się nadal nakłonić panią Kennedy do snu, tym razem przy pomocy półgramowego zastrzyku natrium-amytal. „Zastrzyk był dostatecznie silny, by spowodować zemdlenie zawodowego boksera". Mimo to pani Kennedy nie od razu usnęła, w tym miejscu „Stern" zamieszcza swoją wstawkę:

„Na osobiste życzenie pani Kennedy zostało w tym miejscu wyciętych 17 wierszy. Manchester opisał w nich, jak pani Kennedy w noc po mordzie bezsennie przewracała się po swoim łóżku z boku na bok".

Następny dzień był pierwszym dniem panowania nowego prezydenta, Lyndona B. Johnsona. Początkowo zamierzał sprawować władzę z wyżyn Białego Domu i tu doszło do nowego starcia z rodziną Kennedych. Jedna z sekretarek poinformowała Roberta Kennedy'ego, iż prezydent Johnson dał jej tylko godzinę czasu na opróżnienie biura. Robert oświadczył na to Johnsonowi, że zapakowanie mebli musi trwać dłużej.

Nowy prezydent postanowił wtedy bez dyskusji powrócić do swej dotychczasowej siedziby wiceprezydenta.

Do jego pierwszych kroków należała decyzja powołania specjalnej komisji dla zbadania sprawy zabójstwa jego poprzednika. Manchester ujawnia, że pierwotną intencją Johnsona było powołanie do tej komisji wyłącznie obywateli Teksasu. Projekt upadł dopiero w wyniku sprzeciwu Ministerstwa Sprawiedliwości.

Między obu stojącymi naprzeciw siebie gmachami — Białym Domem oraz Executive Office Building, w którym urzędował Johnson — utworzyła się, pisze Manchester, linia frontu. Każdy, kto ją przekraczał w tę czy w tamtą stronę, „dostawał się w gęsty ogień artyleryjski". Najbliższy sztab Kennedy'ego surowo osądzał w pierwszych godzinach tych, którzy stawali do dyspozycji Johnsona. „Ameryka skupiła swój wzrok na katafalku i nie domyślała się wcale konfliktu, jaki istniał wewnątrz rządu".

Johnson — pisze Manchester — „z naturą kameleona" - przystosowywał się do gustów każdego odwiedzającego go polityka. Przede wszystkim jednak zapewniał liberałów, iż będzie kontynuował politykę Kennedy'ego.

Manchester podkreśla bez żadnej ironii, że tego dnia Johnson „jako aktor zasłużyłby na wielkie brawa... Czym Johnson prawdziwy był w rzeczywistości — to pozostawmy najlepiej do rozstrzygnięcia jego przyszłym biografom".

RYSZARD WOJNA

Katastrofalna powódź w Brazylii

MEKSYK (PAP) — Z Brazylii nieustannie napływają doniesienia o tragicznych skutkach powodzi w Rio de Janeiro i brazylijskim stanie o tej samej nazwie. Zginęło tam dotychczas ok. 200 osób.

Miasto Rio było w poniedziałek widownią dantejskich scen. Ulewne deszcze spowodowały, że w pobliskich górach oderwał się gigantyczny blok skalny, który stoczył się do miasta. Siła uderzenia głazu obróciła trzy budynki w stertę gruzów zajmującą powierzchnię ok. 500 m kw. Specjalne ekipy odnalazły w nich ciała 46 osób.

U Thant udaje się do Birmy

NOWY JORK (PAP) — Na zaproszenie rządu Birmy, sekretarz generalny ONZ U Thant uda się w podróż do swego ojczystego kraju. Przybędzie on do Rangunu w dniu 24 lutego, a jego powrót do Nowego Jorku spodziewany jest w dniu 5 marca.

Życzymy sukcesów pod Kasprowym

Już tylko dwa dni dzielą nas od rozpoczęcia IV Centralnej Spartakiady w sportach zimowych. Jako pierwsi staną do walki łyżwiarze, którzy w dniach 24—28 bm. walczyć będą w Zakopanem o tytuły mistrzów w jeździe szybkiej na lodzie. Białostocczyznę reprezentować będzie 20-osobowa ekipa juniorów, mimo to wiążemy z nimi w punktacji ogólnej spore nadzieje.

Również spore szanse dajemy 30-osobowej ekipie narciarzy klasyków i dwuboistów. Walczyć oni będą o tytuły najlepszych w dniach 28 luty — 5 marca. Nasi reprezentanci przygotowywali się starannie. Przez okres lata trenowali „biegi na rolkach", a skoro spadł śnieg włożyli narty. Obecnie, sądząc po zawodach ogólnopolskich o puchar miast i mistrzostwach Polski LZS, są dobrze przygotowani.

Z olbrzymią pomocą przyszedł naszym zawodnikom WKKFiT. W przeciągu 18 miesięcy na szkolenie, na sprzęt na kadrę instruktorską WKKFiT wydał około pół miliona złotych, a Prezydium WRN przekazało dodatkowo jeszcze 100 tys. złotych na wyposażenie reprezentacji Białostocczyzny, startującej w IV Centralnej Spartakiadzie Sportów Zimowych w Zakopanem.

(ret)

Komunikat MO

Komisariat III MO w Białymstoku przy ul. Białostoczek nr 1 prowadzi dochodzenie w sprawie dokonanych kradzieży na szkodę prywatną i prosi o zgłoszenie się osób, którym zostały skradzione: odbiornik tranzystorowy produkcji radzieckiej marki „Sokół", odbiornik tranzystorowy produkcji radzieckiej marki „Łastoczka—2" kosmetyki damskie skradzione w sklepach w czasie zakupów z zawartościami pieniężnymi.

Osoby, którym zostały skradzione wymienione przedmioty, proszone są o zgłoszenie się do Komisariatu III MO w Białymstoku, w godz. 8—16, do rozpoznania i odbioru.

RADIO i TELEWIZJA

PROGRAM I

7.00 „Po roku doświadczeń" — „Piosenka dnia": „Miłość przychodzi kiedy chce", 7.45 „Błękitna sztafeta, 9.00 Dla kl. I i II aud. z cyklu: „Z piosenką jest nam wesoło", 10.00 „Razem ze Świerczewskim" fragm. książki, 11.40 „Antykwariat z kurantem" — gawęda, 12.10 Muzyka ludowa narodów radzieckich, 13.00 Dla kl. I i II: „Kolorowe listy" — słuch., 13.40 „Swojskie melodie", 14.15 Koncert muzyki rosyjskiej, 15.25 „Pod upalnym niebem Hiszpanii, 16.00 — 19.00 Popołudnie z młodością, 19.30 Koncert życzeń, 20.00 Stan pogody i Dziennik, 20.30 — 23.00 Wieczór literacko - muzyczny, 23.10 Wiadomości sportowe.

PROGRAM II

7.00 „Po roku doświadczeń" — rep., 7.10 Radio-reklama, 7.45 „Piosenka dnia": „Miłość przychodzi kiedy chce", 8.15 Kurs j. angielskiego, 9.00 „Portrety literackie", 10.50 „Kaśka Kariatyda" — fragm. pow., 12.25 Soliści muzyki rozrywkowej, 14.00 „Z piosenką od Bałtyku do Morza Czarnego", 14.45 „Błękitna sztafeta", 15.30 Dla dzieci starszych: „Zapraszamy na orbitę", 16.05 Publicystyka międzynarodowa, 17.00 Z nagrań Hanki Ordonówny, 17.15 Dziennik białostocki, 17.25 „Są już wyniki" — rep., 17.35 Słynne zespoły gitarowe, 17.50 Felieton Idziego Łukaszewicza, 18.45 „W dewizowym kręgu", 19.05 Muzyka i Aktualności, 19.30 Teatr Polskiego Radia: „Północna Autostrada" — słuch., 21.00 „Z kraju i ze świata", 21.27 Kronika sportowa, 22.55 „Horyzonty muzyki".

PROGRAM TELEWIZYJNY

10.00 „Potwór" — film z serii: „Święty".
10.50 Przerwa.
11.55 Dla szkół: Fizyka kl. VIII: „Opór elektryczny".
12.25 Przerwa.
16.15 Program dnia.
16.20 „Przypominamy, radzimy".
16.30 PKF.
16.40 „Figlarny staruszek" film z serii: „Stare gagi".
16.55 Wiadomości dziennika.
17.00 Dla młodych widzów „Klub Pancernych".
17.25 „Nie tylko dla pań".
17.50 Wszechnica TV: „Za kierownicą".
18.20 „Wiem wszystko" — teleturniej.
18.50 „Warszawskie kontrapunkty" — program Red. Ekonomicznej.
19.20 „Dobranoc".
19.30 Dziennik telewizyjny.
20.00 „Mazurki Chopina" — film polski.
20.15 „Potwór" — film z serii „Święty".
21.05 „Światowid".
21.35 Mały Teatr Telewizji „Tariki".
22.25 Dziennik telewizyjny
22.40 Program na jutro.
PR i TV zastrzegają sobie prawo zmian programu.

TELEWIZJA RADZIECKA

9.00 — Nowości telewizyjne
9.15 — „Eksport" — program filmowy.
9.30 — Dla młodzieży „Droga do nauki".
10.30 — Program rolniczy „Kłos".
14.30 — Filmoteka szkolna „Nawałnica" film fabularny.
16.00 — Nowości telewizyjne.
16.20 — „Opowiadania o bohaterstwie".
17.15 — Koncert zespołów artystycznych jednostek garnizonu moskiewskiego. Audycja z teatru Armii Radzieckiej.
18.55 — Nowości telewizyjne.
19.25 — Wybrane filmy radzieckie.

Kierownictwu i pracownikom Wydziału Finansowego WRN oraz wszystkim, którzy okazali dużo serca w czasie ciężkiej choroby i po zgonie kochanej i nieodżałowanej
ŻONY
Ireny POPŁAWSKIEJ
serdeczne podziękowanie składa
g 362-1 mąż i rodzina.

Tow. Dymitrowi ŁUKASZUKOWI
prezesowi zarządu Powiatowej Spółdzielni Pracy Usług Wielobranżowych w Bielsku Podlaskim z powodu zgonu
OJCA
wyrazy głębokiego współczucia składają:
Rada, POP i współpracownicy.
k 354-1

Kol. Romualdowi CZESZKIEWICZOWI
z powodu tragicznej śmierci
OJCA
wyrazy szczerego współczucia składają:
Rada Pedagogiczna, pracownicy i uczniowie Zasadniczej Szkoły Mechanizacji Rolnictwa w Sejnach.
k 350-1

Z dyskusji na XI Wojewódzkiej Konferencji PZPR

Rola fabrycznej organizacji partyjnej

RYSZARD KOWALCZYK
sekretarz KZ w ZZPB

W prawdzie w ostatnich latach Zambrowskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego wykonały swe plany produkcyjne to jednak nie przynosiły zbyt dobrych rezultatów. Jeśli bowiem realizacja wywiązywała się w pełnych zadań — to tkalnia wykonała plany w 98,4 i 97,6 procentach, dodać trzeba, że równocześnie nastąpił wzrost produkcji z 24,5 do 34 milionów metrów tkanin, co wiązany o wzroście wydajności na jednego zatrudnionego.

Przyczyny tych niepowodzeń są następujące: absencja i awarie, ale przede wszystkim brak dostatecznej, dobrej kadry mistrzowskiej, brak dobrych tkaczy, duża część zamiennych do maszyn i wadliwa organizacja pracy.

Niejeden raz staraliśmy się przeciwdziałać środki zaradcze, niestety, bez większych efektów, mimo że nasza organizacja jest liczna, a jej członkowie są w każdym oddziale produkcyjnym. Postanowiliśmy jeszcze raz gruntownie przeanalizować sytuację w całych zakładach, zwłaszcza innymi dokonaliśmy gruntownie oceny kadry mistrzowskiej. I co się okazało? Okazało się mianowicie, że chociaż w zakładzie brak wielu mistrzów to jeszcze i spośród 158, którzy mamy, trzeba wymienić aż 45 z powodu braku odpowiednich kwalifikacji. Słuszność tego stwierdzenia potwierdziła rozpisana wśród załogi anonimowa ankieta, w której robotnicy oświadczyli, że rzeczywiście mistrzowie nie wywiązują się ze swych powinności. Dodam, że oceniliśmy i oceniamy także pracę wszystkich innych pracowników w szczególności członków partii.

Wyciągając wnioski z tych stwierdzeń i z aktualnej sytuacji, zorganizowaliśmy kurs mistrzowski oraz szkolenie aktywu partyjno-gospodarczego. Pomocna w tym względzie okazała się uchwała VII Plenum KC partii, w myśl której znaczne efekty przyniosła dotychczasowa działalność zakładowej komisji usprawnienia organizacji i rytmiki. Ogółem zgłoszono 43 wnioski, w tym 10 pod adresem zjednoczenia. W rezultacie przeprowadziliśmy pewne zmiany polepszając strukturę zatrudnienia. Po prostu wygospodarowaliśmy kilkanaście etatów z korzyścią dla produkcji. Doszliśmy także do wniosku, że warto rozbudować nasze zakłady o przedzalnię odpadkową. Dotychczas bowiem nie wykorzystujemy 1600 ton odpadków gromadzących się każdego roku.

Zdajemy sobie sprawę z odpowiedzialności za powierzone nam zadania. Nie będziemy więc szczędzić starań, żeby i nasze zakłady w pełni wywiązywały się ze swych obowiązków. Sądzę, że do poprawy przyczyni się również drugi etap działalności zakładowej komisji, która w najbliższym czasie zajmie się organizacją pracy i rytmicznością.



Delegaci z powiatu hajnowskiego.

Kiedy będzie komasacja?

MIKOŁAJ CZYKWIN
Dubicze Cerkiewne
pow. hajnowski

W sprawozdaniu KW naszej partii powiedziane jest, że podstawowym działem gospodarki województwa białostockiego jest rolnictwo. I tego wynika, że głównym zadaniem Komitetu Gromadzkiego — obok pracy masowo-politycznej — winno być zabezpieczenie wykonania planu gospodarczego rozwoju gromady.

Ze względu na to, że pracuję z rolnikami, chcę mówić o niektórych sprawach dotyczących naszej gromady. Obejmuje ona 6685 ha, w tym 3452 ha gruntów ornych. Gospodarstwa w większości są karłowate — ponad 40 proc. ma powierzchnię od 0,5 do 10 hektarów. Niekorzystny jest układ klas gruntów, ponieważ zarówno w gruntach ornych jak i użytkach zielonych przeważają stanowią klasy V i VI. Ponadto w trzech wsiach istnieje tzw. szachownica. Obejmuje ona ogółem 2093 ha, co stanowi 31 proc. ogółu gruntów gromady.

Prawdą jest, że dążenie rolników do scalania jest powszechne i że wsie będące w szachownicy stawiają przed sobą jako najważniejszy problem komasację gruntów, w czym widzą jedną z możliwości podniesienia produkcji rolnej.

Powiat nasz jako pierwszy zajął się tym zagadnieniem — poprzez społeczną komasację, scalając grunty w 10 wsiach. Ta forma napotyka na duże trudności, gdyż jest uzależniona od stuprocentowej zgody wszystkich rolników, co w niektórych wiejskich wsiach jest wprost niemożliwe.

Są także gospodarstwa, które prowadzą staruszkowie w wieku od 60 do 70 lat. Według ich zdania nic nie trzeba zmieniać i nie chcą oni ponosić kosztów z tytułu częściowej odpłatności za usługi geodetów. Niektórzy znają się i tacy, którzy uprzedzają, że zrobić nam na przekór i później triumfują, że bez nich lub namówionych sąsiadów, komasacji we wsi nie będzie.

Wiemy i cieszymy się, że są przygotowywane odpowiednie przepisy prawne w tej sprawie. Chcielibyśmy jak najszybciej z nich skorzystać.

Wykorzystać budowlane rezerwy

BOLESŁAW CHYŻY
robotnik BPBM

Dużo mówi się w naszym województwie o znaczeniu budownictwa i potrzebie jego rozwoju. Chcę zatem powiedzieć, że organizacja partyjna i rada robotnicza w naszym przedsiębiorstwie dokładają starań w kierunku zwiększenia produkcji budowlanej. Na przykład tworzy się specjalistyczne brygady, które uzyskują znacznie lepsze wyniki. Dlatego też lepsze są rezultaty całego przedsiębiorstwa.

Ale nie brak i trudności powodowanych niedostateczną ilością materiałów. Mówiąc o tym, gdy już tak długo rozważa się nad tą sprawą, to czas wreszcie znaleźć drogi rozwiązania problemu. Bo nie brak nam rezerw i w przedsiębiorstwach, i w zasobach surowcowych. To prawda, że robimy co możemy aby wykonać plan, ale prawdą też jest i to, że z powodu braku materiałów mamy przestoje, a później „szturmowszczyzny".

Wspomniałem o brygadach specjalistycznych. Źle jednak jest jeśli z różnych powodów brygady te przerzucane są do innych robót. Powstają wtedy zakłócenia i straty. Dlatego tą sprawą powinna zająć się i zajmie się nasza organizacja partyjna i rada robotnicza.

Tu, na konferencji, mówi się też o potrzebach i kłopotach budowlanych wsi białostockiej. Ale czy nie ma rozwiązań? Są, towarzysze. Moim zdaniem, trzeba wykorzystać materiały zastępcze, trzeba wykazać więcej inicjatywy i organizacji. Można na przykład zużytkować bogate pokłady gliny, można wytwarzać materiały żużlobetonowe na budowę obiektów gospodarczych. Faktem jest, że potrzebni są fachowcy. W takim razie niech wieś wyszkoli ich sobie na specjalnych kursach albo przy pomocy przedsiębiorstw budowlanych. Tylu jest młodych ludzi na wsi, którzy mogą zdobyć zawody przydatne dla rozbudowy wsi.

Kto ma to robić? Chyba, przede wszystkim gromadzkie rady narodowe i kółka rolnicze. Na pewno dzięki temu zmniejszą się trudności budowlane na wsi a duże przedsiębiorstwo zostaną odciążone z zrobieniach, gdy mają własne duże zadania do wykonania.

Stawiamy na mechanizację

JAN TRUSZKOWSKI
Śniadowo, pow. łomżyński

W materiałach sprawozdawczych i dyskusji dużo miejsca poświęcono zagadnieniom rolnictwa. Osiągnięcia w tej dziedzinie są duże. Dla przykładu podam dane z okresu przedwojennego i porównam je z obecnymi osiągnięciami. Przed wojną plony z hektara wynosiły w naszej gromadzie 8,8 kwintala żyta i 122 q ziemniaków, a obecnie sięgają 17 q żyta i 200 q ziemniaków. Na tych przykładach widzimy, że pomoc jaką uzyskujemy od państwa nie idzie na marne.

Moim zdaniem istnieją warunki do znacznego zwiększenia zbiorów. Rolnicy są zorganizowani w kółkach rolniczych. Podam wyniki działalności samorządu chłopskiego w naszej gromadzie. Dzięki współpracy KG partii, podstawowych organizacji partyjnych i kół ZSL praca naszego kółka została zorganizowana prawidłowo. Na początku otrzymaliśmy 4 ciągniki. Wspólnym wysiłkiem uruchomiliśmy warsztat. Dziś mamy 10 traktorów z zestawami maszyn. Dzięki temu prace polowe wykonywane są w większości mechanicznie. W roku ubiegłym wykonaliśmy samych orek 1500 ha.

Praca kółka rolniczego nie ograniczała się do samej mechanizacji. Zajmowaliśmy się także sprawą wykorzystania nawozów mineralnych. W ub. roku osiągnęliśmy już 100 kg NPK na hektar.

Wszystkie nasze wsie zostały objęte szkoleniem rolniczym, co wpływa w pozytywnym stopniu na przyjmowanie nowych metod uprawy, jak również stosowanie nawozów sztucznych i środków ochrony roślin.

Są także sprawy, które wymagają dyskusji. W okresie przedwojennym mieliśmy 10,7 konia na 100 ha, a dzisiaj mamy 18 sztuk (do tego posiadamy ciągniki). Nie jestem wrogiem koni, ale stwierdzam, że każdy z nich zjada w ciągu roku tonę zboża. Część naszych koni eksportujemy, ale moim zdaniem jest konieczne przeprowadzenie rozeznania i wyliczenia ekonomicznego tego zagadnienia.

Warunki rytmicznej produkcji

MIECZYSŁAW SZAMBORSKI
szef produkcji FPiU

Bardzo dobrze się stało, że zagadnienie rytmiczności produkcji wysunięta partia na czołowe miejsce. Wprawdzie nasza załoga stara się zachować rytmikę i wykonywać plany z nadwyżką lecz w ostatnich latach mieliśmy w tym względzie duże trudności. Produkujemy bowiem wyroby z wielu materiałów dostarczanych z zewnątrz. A dostawy te nie zawsze przychodziły w ustalonych terminach. Na przykład w lutym 1965 roku, na 30 pozycji nie otrzymaliśmy 15, a w październiku — 16.

Odczuwaliśmy także znaczne kłopoty z powodu braku pełnego zatrudnienia oraz płynności kadr. Przyczyn było kilka. W fabryce, która wciąż się rozwija, zatrudnia się wciąż nowych i to przeważnie młodych ludzi. W większości wypadków pochodzą oni spoza Białegostoku. W okresie nasilonych prac polowych, wyjeżdżają oni na wieś pracując na gospodarstwach nie przejmując się tym, że pozostawili maszyny. Jak dotychczas nie mamy też większych korzyści z uczniów. Co roku przyjmujemy 60 uczniów, ale później z różnych przyczyn odchodzą. Każdego roku odchodzi również około 60 młodych robotników do służby wojskowej.

Nic trzeba chyba szerzej wyjaśniać, jakie zakłócenia w produkcji powoduje taka fluktuacja. Ale nie koniec na tym. W ubiegłym roku, gdy zmieniliśmy normy odeszło 94 pracowników. Wielu odeszło dlatego, że zakład nasz pracuje na trzy zmiany. Wszystkie te przyczyny sprawiają, że borykaliśmy się z dużymi trudnościami przez kilka miesięcy. Zanotowaliśmy 20 tysięcy godzin nadliczbowych. Dopiero w IV kwartale, po przeszkoleniu nowych ludzi nastąpiła poprawa.

Jakie stąd wnioski? Zakładowy plan zatrudnienia na następny rok, a szczególnie na pierwszy kwartał należy opracowywać kilka miesięcy wcześniej. Należałoby również skoordynować w skali miasta politykę zatrudnienia branżowych zakładów. Uważam również, że obecna działalność zakładowych komisji usprawnienia organizacji i rytmiczności przyniesie także pożądane efekty. Mianowicie jeśli każdy zakład dokona niezbędnych przedsięwzięć w celu pradidłowej dyscypliny to wszyscy odniesiemy tylko korzyści i wzajemnie ułatwimy sobie realizację planów produkcji i rozwoju.



Delegaci na sali obrad. Fot. J. Mazurek

Kontraktujemy więcej zbóż

MIKOŁAJ MIRUĆ
Juszkowy Gród,
pow. białostocki

Zabierając głos w dyskusji chcę się zastanowić nad rolą instancji partyjnej najniższego szczebla tzn. gromadzkiej. My, jako instancja gromadzka nie jesteśmy obojętni na wszystkie poczynania. Mamy osiągnięcia. Faktem jest, że chłopi obsiewają siewnikami już 90 procent powierzchni.

Komitet Gromadzki w swoim planie pracy postawił jako najważniejsze sprawy rolne m. in. kontraktację zbóż. Zastanawialiśmy się, po co sprowadzać zboże z zagranicy, skoro można wyprodukować go w kraju.

Trzeba było konkretnie rozmawiać z ludźmi i wyjaśniać wiele problemów. Mamy efekty tej pracy, gdyż plan kontraktacji wykonaliśmy w 111 procentach. Rolnicy, jak również aktywa, domagają się wprowadzenia wieloletnich umów kontraktacyjnych.

Inna sprawa. Bywa i tak, że na gospodarstwie pozostaje młody rolnik, a reszta rodziny po ukończeniu szkół przeniosła się do miast na różne stanowiska. Ci, którzy wyjechali, niby tracą prawo do gospodarstwa po upływie roku — zgodnie z ustawą. A tymczasem okazuje się, że tak nie jest, gdyż sądownie dochodzą swego prawa do majątku. Traktują to w ten sposób, że gospodarka pozostawiona na wsi ma być na wszelki wypadek dla tych, którzy mogą tu kiedyś powrócić.

Zdaniem aktywu ten, kto pracuje na gospodarstwie winien być jej właścicielem i mieć prawo do wieczystej własności.

Nasze przepisy są często zbyt zagmatwane. Na przykład w sprawie podatkowej jest około 487 przepisów. I któż się w nich połapie?

Inny problem, to wykorzystanie wspólnot pastwiskowych. Wyszła ustawa w tej sprawie. W naszej gromadzie powstały 4 wspólnoty, które prowadzą dobrą działalność. Rolnicy chcieliby także przyspieszyć komasację gruntów. Tymczasem z tą społeczną komasacją bywa różnie. Łatwiej jest wydać zalecenia, niż je realizować w terenie. Czynniki centralne są zainteresowane tą sprawą, ale wydaniem przepisów prawnych nie ma się komu zająć.



Delegaci z powiatu siemiatyckiego.

DYSKUSJA-KONKURS „GB"

Budownictwo - czynnikiem rozwoju Białostocczyzny

JAK USPRAWNIĆ ORGANIZACJĘ PRACY

Wiadomo powszechnie, że najwłaściwszą drogą do zwiększenia zdolności przerobowej przedsiębiorstw budowlano-montażowych jest nabór kadr kwalifikowanych, rozwinięcie produkcji prefabrykatów, uprzemysłowienie i mechanizacja robót. Jednak drogi zmierzające do tego celu są zbyt długie w stosunku do palących potrzeb Białostocczyzny. Dlatego chciałbym przedłożyć pewne wnioski, które może pomogą w przyspieszeniu procesu inwestycyjnego.

Na wstępie odpowiedzmy na pytanie, który z czynników w budownictwie ma zasadniczy wpływ na dobre wykorzystanie sprzętu, maszyn i urządzeń, wykorzystanie transportu, zaopatrzenie budów, przestrzeganie technologii produkcji, zachowanie warunków bhp, umasowienie postępu technicznego, dobrze zorganizowany front robót, zwiększenie wydajności i zarobków robotników itp. Rzecz bezsporna, tym czynnikiem **jest wzorowa organizacja robót**, bo przecież wyższym formom wykonawstwa budowlanego powinny towarzyszyć wyższe formy organizacji budowy.

Jakie rezerwy kryje organizacja pracy mogą świadczyć — przeprowadzone kilka lat temu — badania Centralnego Ośrodka Technicznego Normowania Pracy. Badania te wykazały, że straty czasu roboczego na budowach wynoszą przeciętnie 30, a nawet 40 procent.

Stąd moje wnioski. Mianowicie proponuję wprowadzić do wykonawstwa budowlano-montażowego doskonalsze metody organizacji — oparte na naukowych zasadach **pracy równomiernej w budownictwie.** Po pierwsze, warto zorganizować w porozumieniu z Katedrą Organizacji i Mechanizacji Budownictwa Politechniki Warszawskiej, kurs szkoleniowy obejmujący wszystkich inżynierów, techników, majstrów oraz kierowników ważniejszych działów. Kurs ten powinien być zakończony egzaminem. Po drugie, korzystną rzeczą mogłoby być powołanie w zjednoczeniach i przedsiębiorstwach **działów organizacji i mechanizacji budowy,** które by zaadaptowały istniejące i opracowały nowe projekty organizacji, w oparciu o zasady pracy równomiernej. Do zadań tych działów powinno również należeć zapoznanie z projektem „O i W" przyszłego kierownika budowy, któremu projekt ten przekazano do realizacji. Oczywiście zarówno na szczeblu zjednoczenia jak i w przedsiębiorstwach, wspomniane działy pełniłyby nadzór nad przestrzeganiem projektów.

Jednak do czasu póki moc przerobowa przedsiębiorstw budowlano-montażowych nie zostanie zbilansowana z jej zapotrzebowaniem, celową rzeczą może być **ograniczenie wojewódzkiego zestawu projektów do niezbędnego minimum.** Spowoduje to zwiększenie powtarzalności obiektów, co z kolei umożliwi wydłużenie serii produkcyjnych w prefabrykacji betonów i instalacji. Taka decyzja, pozwalająca na powtarzanie identycznych robót przez te same zespoły, stworzy dogodniejsze warunki do zorganizowania i wprowadzenia pracy równomiernej, a w efekcie spowoduje zwiększenie przerobu w przedsiębiorstwach.

inż. LUBOMIR GRYNCZEL
Wydz. Bud. i Arch. Prez. WRN

WIĘCEJ GOSPODARSKIEJ TROSKI

Nie jestem inżynierem ani technikiem lecz starym robotnikiem na emeryturze. Chcę jednak zabrać głos w dyskusji, gdyż są sprawy, które powinniśmy widzieć i dla naszego wspólnego dobra krytykować.

Na przykład przyjrzyjmy się wielu placom budowy. W większości wypadków nie są one przygotowane do odbioru materiałów. Grzęzną więc samochody w błocie i szybko się niszczą. Również w znacznym stopniu ulega zniszczeniu tak dziś deficytowa cegła i cement rozsypujący się z podartych worków. Lub popatrzmy na murarzy, mało który wykorzystuje kawałki cegły nawet wtedy, gdy takie trzeba wmurować lecz przeważnie tłucze całe cegły. A ileż marnuje się desek, zaprawy, pustaków, różnych rur i innych materiałów. Myślę, że każdego roku moglibyśmy zaoszczędzić materiały budowlane na kilka mieszkań.

Przykra to prawda, ale rzeczywiście niedobrze jest jeszcze z naszą gospodarnością. Dowodzą tego też liczne usterki w oddawanych nowych domach. Wykrzywione podłogi, drzwi i okna, nie trzymające się ścian zlewy, odpadające tynki, zacieki — oto znane powszechnie zjawiska. Dowodzi tego i łamana dyscyplina pracy szczególnie w dni wypłat. Niemało traci się cennych godzin przy kioskach z piwem.

Sądzę więc, że kierownictwa przedsiębiorstw, organizacje partyjne i związkowe oraz rady robotnicze powinny wzmóc starania **w pogłębieniu zasad gospodarności i obowiązków wśród załóg. Nie można tolerować marnotrawstwa, nieróbstwa i brakoróbstwa. Ale tę prawdę powinni przyswoić sobie na co dzień sami robotnicy.**

ST. K.
Białystok



Gdy rzeki zamarzną zaczyna się intensywne gromadzenie lodu przez przedsiębiorstwa przemysłu spożywczego. Również pracownicy Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Węgrowie (woj. warszawskie) z zamarzniętej rzeki Liwiec wydobywają grube tafle lodu i magazynują je w pobliżu zakładu. W okresie letnich upałów umożliwia to przechowywanie mleka i jego produktów w odpowiedniej temperaturze.

CAF — Grzęda

Szkoła łąkarzy

W tej szkole nie było jeszcze ani jednego balu maturalnego, zaś na studniówkę trzeba będzie poczekać 2 lata. Technikum Rolniczo-Łąkarskie w Grajewie powstało 3 lata temu. Najstarsi uczniowie — to 3 klasa. Jest to jedno z 4 w Polsce szkół tej specjalizacji. O tym, że jest potrzebne w naszym województwie nikogo nie trzeba przekonywać.

Na Białostocczyźnie jedna trzecia użytków rolnych, to łąki i pastwiska. Już wkrótce rozpocznie się realizacja planów przekształcania nadbiebrzańskich bagien w żyzne łąki i pastwiska. Na rolników — łąkarzy czekają inspektoraty wodnych melioracji, przedsiębiorstwa melioracyjne, spółki wodne i PGR-y.

Czym różni się program szkoły od programów innych techników rolniczych?

— Z zagadnieniami łąkarstwa — mówi dyrektor, mgr inż. Maciej ADAMCZYK mają już do czynienia uczniowie III klasy — na praktyce wakacyjnej byli w Zakładzie Doświadczalnym w Biebrzy. Zapoznali się tam z obsługą maszyn do uprawy łąk, metodami suszenia i kiszenia traw. W klasie IV i V przybędzie specjalistyczny przedmiot — uprawa łąk i pastwisk oraz niemniej niezbędne dla przyszłego specjalisty zajęcia z melioracji i miernictwa. Poza tym program niczym się nie różni. A więc przyszli łąkarze znać będą również zagadnienia uprawy i hodowli oraz organizacji przedsiębiorstw rolnych.

Największą bolączką szkoły jest brak pomieszczeń. Mieści się ona w starym, wysłużonym domu, gdzie kiedyś był Inspektorat PGR. Internat jest bardzo mały. Na zajęcia praktyczne nie tylko z łąkarstwa, lecz również z mechanizacji i uprawy oraz hodowli uczniowie i nauczyciele dojeżdżać muszą aż do Zakładu w Biebrzy.

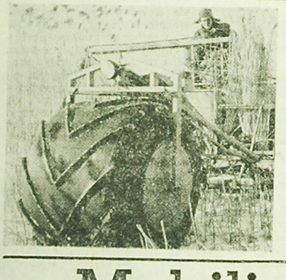
— Już wkrótce — mówi dyrektor — przeniesiemy się do Wojewodzina, do nowej szkoły. Tam będzie miejsce na laboratoria. Gospodarstwo szkolne będzie mieć 260 hektarów — w tym 46 hektarów łąk i 80 hektarów pastwisk. Przybędą nowe klasy dla absolwentów SPR.

Technikum Rolniczo - Łąkarskie w Grajewie, to jedna z najmłodszych szkół rolniczych w naszym województwie. Nie ma tu jeszcze ugruntowanej tradycji, szkoła pracuje w trudnych warunkach. Grono pedagogiczne robi wszystko, by młodzież, która wybrała sobie tak ciekawą i potrzebną specjalizację, jak najlepiej przygotować do pracy i życia.

ZN

Trzyletnia partia szachów

Emeryt Edgar Friedler z miejscowości Thale w NRD, zapoznawszy się z radzieckim turystą z Mińska zaproponował mu rozegranie partii szachów w drodze korespondencyjnej. 32 ruchy za każdym razem sygnalizowane listem, pochłonęły... 3 lata. Nie trzeba dodawać, że korespondencja dała zarazem możność wymiany myśli i poglądów dotyczących nie tylko szachów, stwarzając podwaliny pod szczerą przyjaźń między obu zapalonymi szachistami.



Trzcinowe żniwa w woj. olsztyńskim dobiegają końca. Trzcinę dostarcza się do Mazurskich Zakładów Prefabrykatów Trzcinowych. Zakłady z dostarczanego materiału produkują — maty i płyty trzcinowe dla celów budowlanych.

NA ZDJĘCIU: zmechanizowana praca przy sprzęcie trzciny.

CAF — Miedza

Mobilizacja sił do walki z żywiołem

Okrutny żywioł rok rocznie sieje duże spustoszenie w naszej gospodarce. Płoną pojedyncze domy, a nierzadko całe wsie czy skupiska miejskie. Poważne straty notujemy także w lasach. Pożary leśne są szczególnie niebezpieczne — najtrudniej tu bowiem okiełznąć rozszalały żywioł.

W okresie powojennym na terenie woj. białostockiego zanotowano 2203 pożary leśne. Ogień zniszczył łącznie 7242 ha lasów i 2335 ha przyległych do terenów leśnych łąk. Przeciętnie więc pastwą płomieni jednego pożaru padało około 3 ha lasu i 1 ha łąki. Łączne straty w tym okresie wynoszą około 10 milionów złotych. Szczególnie duże straty ponieśliśmy w ostatnich trzech latach (1964—66) — szacuje się je na 3454 tysiące złotych?

Jak zapobiegać pożarom? Jakimi posługiwać się środkami ażeby zlikwidować ogień w zarodku? Oto dwa zasadnicze pytania spędzające sen z powiek ludziom odpowiedzialnym za całość obszarów leśnych.

W poszukiwaniu dróg prowadzących do tego celu okazała się niezbędna analiza przyczyn powstawania pożarów leśnych. W minionym roku łącznie zanotowaliśmy 51 pożarów. Z liczby tej najwięcej, bo aż 22 powstało na skutek nieostrożności, w pięciu wypadkach źródłem ognia było podpalenie przez dzieci, jeden pożar powstał od iskier ciągnika, trzy od iskier parowozów. W piętnastu wypadkach przyczyn nie zdołano ustalić.

Pierwszym i chyba najważniejszym kierunkiem działalności służby leśnej są przedsięwzięcia mające na celu zapobieganie rozprzestrzenianiu się ognia. W latach 1965/66 wykonano 2.473 km pasów przeciwpożarowych i oczyszczono wykonane w latach ubiegłych.

Niezwykle istotnym elementem skutecznej walki z pożarem leśnym jest jego szybkie wykrycie. Temu celowi służy rozbudowana szeroko służba alarmowa. Na terenie naszego województwa mamy 35 wież obserwacyjnych, na których jak na „bocianich gniazdach" czuwają leśni strażnicy. Wszystkie wieże mają bezpośrednie połączenia kablowe z nadleśnictwami, co umożliwia szybki alarm.

W systemie alarmowym znaczna rola przypada dozorcom pożarowym. Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych w Białymstoku zatrudnia ich 130. Zakres ich obowiązków jest niezwykle szeroki. M. in. są oni zobowiązani do stałej penetracji terenów leśnych, kontroli wycieczkowiczów, grzybiarzy i innych osób znajdujących się w rejonach leśnych.

Ta właśnie grupa prewencyjno-alarmowa zostanie wyposażona w 7 radiotelefonów, które Okręgowy Zarząd Lasów ostatnio zakupił. Są to pierwsze tego typu aparaty, które niewątpliwie usprawnią w dużym stopniu system alarmowy.

Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych nie dysponuje niestety odpowiednimi środkami na zakup większej ilości radiotelefonów, kosztują one bowiem dużo — tzw. stacyjne — 80 tysięcy, a przenośne — 20 tysięcy złotych. Miejmy nadzieję, że w latach następnych można będzie tę ilość systematycznie zwiększać.

Wzrost bezpieczeństwa pożarowego w lasach uzależniony jest m. in. od kolei. Służba PKP zobowiązana jest w rejonach leśnych, przez które biegną linie kolejowe do tworzenia ochronnych pasów leśnych tzw. pasów Kienitza i zastosowanie środków mających ustrzec parowozy przed niebezpiecznym iskrzeniem.

Bywają wypadki, że na kilkunastokilometrowym odcinku leśnym buchająca snopami iskier lokomotywa powoduje 20 do 30 źródeł ognia. PKP zobowiązała się do patrolowania odcinków zagrożonych i wykazywania odpowiedniej troski mającej ustrzec lokomotywy przed nadmiernym iskrzeniem. W tym względzie PKP zapowiada radykalną poprawę — wprowadzanie opału zwanego „mazutem", który w ogóle nie powoduje iskrzenia.

Poza tym służba leśna apeluje do wycieczek i indywidualnych osób o stosowanie wiosną, latem i jesienią nadzwyczajnej ostrożności w lesie, kiedy istnieje największe niebezpieczeństwo powstania pożaru. (jp)

Siostry pogotowia PCK

W naszym województwie Polski Czerwony Krzyż przeszkolił 339 sióstr pogotowia w zakresie opieki nad chorymi. Odbyło się 10 kursów. 35 przeszkolonych kobiet pracuje w punktach opieki nad chorym w domu. Punkty takie działają w Białymstoku, Zambrowie, a ostatnio także w Łomży.

W ub. roku w Białymstoku i Zambrowie siostry pogotowia PCK opiekowały się chorymi w ciągu 30.173 godzin. Opłatę za chorych uiszczają rodziny, a w wypadku osób samotnych ubogich, starców — PCK. Siostry pogotowia pracują także społecznie — w ub. roku spędziły one przy łóżku chorych bezinteresownie 2.573 godziny.

Obecnie PCK myśli o utworzeniu punktu opieki nad chorym w domu w Ełku. Powiatowy Oddział PCK przyjmuje zgłoszenia na kurs sióstr pogotowia PCK. Absolwentki będą mogły pracować w punkcie opieki, ale zdobyte wiadomości przydatne są także w życiu codziennym.

(a)

Mieszkania zastępcze na okres remontu

Kapitalne remonty budynków mieszkalnych wymagają opuszczenia mieszkania. Dotyczy to zwłaszcza takich prac jak wymiana stropów czy też odgrzybiania. Dla lokatorów przeznaczono więc mieszkania zastępcze, których mamy w województwie 172 w 14 budynkach. Najwięcej, bo aż 42 mieszkania zastępcze posiada MZBM Białystok, Ełk dysponuje 20 takimi mieszkaniami, Łomża — 16, Zambrów — 14.

Mieszkania zastępcze udostępniane lokatorom na okres remontu, budowane będą w dalszym ciągu.

Na ten cel przeznaczono 400 tys. zł nakładów. (as)

Z widłami na dziki

Na początku stycznia w Mikszejach, w pow. ełckim, odbyło się polowanie z nagonką na dziki. Cztery spłoszone dziki (maciora z trzema warchlakami) zbiegły z terenu objętego polowaniem. „Zaopiekowali się" nimi niektórzy mieszkańcy tej wsi. Uzbrojeni w widły i kije zmusili zwierzęta do ucieczki przez cienką warstwę lodu na rzece. Zgodnie z przewidywaniami lód się załamał, a dziki poszły na dno i utonęły. Kłusownicy przy użyciu łodzi wydobyli je jednak. Trzy ukryli w pobliskim lesie, a jednego warchlaka zamierzali skonsumować następnego dnia.

Sprawą zainteresowały się organa MO, które odebrały „upolowanego" dzika. Dochodzenie prowadzi Prokuratura Powiatowa w Ełku. Domorośli myśliwi odpowiedzą wkrótce przed Sądem Powiatowym w Ełku za kradzież mienia społecznego. (bh)



OBIEKTYWEM PRZEZ ŚWIAT — RODEZJA PŁD. Biały plantator podczas inspekcji w czasie trwającej obecnie kampanii zbiorów tytoniu.

CAF — UPI

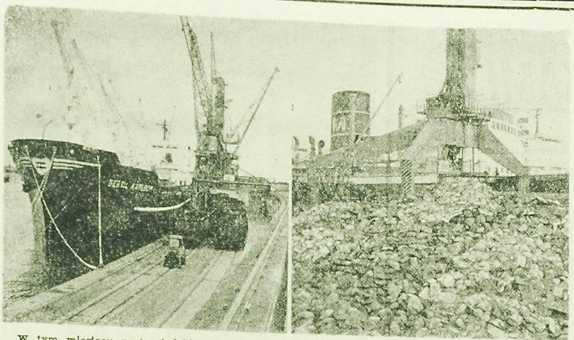
Najdłuższy rejs szczecińskiego statku

Flagowy statek Polskiej Żeglugi Morskiej — 24-tysięcznik „Ziemia Szczecińska" znajduje się obecnie w drugim etapie najdłuższego rejsu, jaki kiedykolwiek odbyła jednostka szczecińskiego armatora i chyba również całej Polskiej Marynarki Handlowej. Drogą radiową kapitan statku — Stanisław Petrusewicz donosi:

Znajdujemy się obecnie na Pacyfiku. Wyszliśmy z kanadyjskiego portu Vancouver, kierując się do Kanału Panamskiego. Z końcem lutego — przejdziemy Kanałem Panamskim z Pacyfiku na Atlantyk i „prosto jak strzelił", popłyniemy do Włoch, dokąd wieziemy 20 tys. ton zboża. Po wyładowaniu zboża udamy się na remont gwarancyjny do włoskiej stoczni, która zbudowała nasz statek, potem popłyniemy przez Morze Śródziemne wzdłuż wybrzeży Grecji przez cieśninę Bosfor — na Morze Czarne do Noworosyjska. Tu załadujemy rudę, którą zawieziemy do Rostocku. W Polsce będziemy w końcu maja.

Ten rejs trwa od 20 października, kiedy to „Ziemia Szczecińska" wyruszyła z ładunkiem węgla z Polski do Japonii.

Cały rejs trwać będzie ponad 7 miesięcy i wyniesie ponad 40 tys. mil morskich (prawie dwa razy tyle ile trzeba na okrążenie — równika). Załoga i statek spisują się dobrze. Tęsknimy już za krajem, macierzystym portem i domem rodzinnym.



W tym miesiącu port gdański przeładuje na statki ponad 50 tysięcy ton surówki żelaza, przeznaczonej dla kontrahenta japońskiego. Jest to pierwszy eksport tego towaru do Japonii.
NA ZDJĘCIU: jeden ze statków, który zawiezie surówkę do Japonii — M/S „Bertin Karlbom" (po lewej), surówka na placu przeładunkowym (po prawej).
CAF — Uklejewski

Jaki jest nasz chleb powszedni?

Wojewódzki Inspektorat PIH przeprowadza kontrole jakości pieczywa. Pobrane próbki trafiają do laboratorium, gdzie specjaliści zatrudnieni w tej placówce badają go pod kątem wilgotności, jakości surowca itd.

Obiektywnie trzeba przyznać, że jakość pieczywa poprawiła się znacznie w ostatnich latach i ten argument słyszymy najczęściej od ludzi odpowiedzialnych za produkcję chleba i innych asortymentów pieczywa. Istotnie, coraz rzadziej trafia się nam bochenek chleba do połowy z zakalcem, coraz częściej uda się nam wybrać z olbrzymiego kosza w sklepie samoobsługowym wypieczoną bułeczkę.

Rezultaty badań laboratoryjnych wykonywanych przez specjalistów z Wojewódzkiego Inspektoratu Państwowej Inspekcji Handlowej w Białymstoku są często rewelacyjne. Obalić ich nie sposób. I one właśnie w pełni potwierdzają opinię szarych zjadaczy chleba. Weźmy pierwszy lepszy miesiąc. Ot chociażby listopad minionego roku. Laboratorium Wojewódzkiego Inspektoratu PIH w Białymstoku poddało analizie 30 próbek chleba. Z liczby tej aż 10 próbek zakwestionowano.

W piekarni Nr 1 Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Gołdapi inspektorzy PIH w czasie kontroli stwierdzili, że do produkcji chleba sandomierskiego użyto gorszego asortymentu mąki. Również jakość wyśmienitych z założenia bułek wrocławskich była delikatnie mówiąc, gorsza niż być powinna.

W piekarni Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Janowie aż 575 kg chleba praskiego i pszennego wycofano z obrotu, ponieważ był niedopieczony. Poza tym kontrola ustaliła, że do produkcji pieczywa wyborowego zużywano dużo mniej mleka niż przewidywały receptury. Kontrolerzy PIH stwierdzili „oszczędność" 615 litrów mleka oraz 17 kg marmolady, 6,7 kg syropu ziemniaczanego i 38 kg margaryny.

Wcale się nie dziwimy, że te oszczędności przechodzą nam z trudem przez gardło. Kolegia karno - administracyjne „nagradzają" szczodrze autorów tych oszczędności. I tak kierownik wymienionej piekarni GS w Janowie, Henryk SZUSZKIEWICZ i brygadzista, Czesław PTASZYŃSKI zostali ukarani po 1000 złotych, a drugi brygadzista Zygmunt SIEŃKO grzywną w wysokości 700 złotych.

Podobny los spotkał innych inicjatorów oszczędzania. Jest ich długa lista. Nie brak na niej oczywiście specjalistów z Białegostoku. Figurują tu m. in. Antoni Mankiewicz i Tadeusz Łukaszewicz z piekarni Nr 3 Białostockich Zakładów Przemysłu Piekarniczego oraz Jan Czaplejewicz i Henryk Woroniecki z piekarni nr 2. Czterech ostatnich usiłowało ustrzec nas przed obżarstwem i dlatego produkowali bułeczki o znacznie zaniżonej wadze. Niestety, racjonalizatorzy z ZBPP nie znaleźli zrozumienia w Kolegium Karno-Administracyjnym i musieli zapłacić po 400—500 złotych grzywny.

Tych kilka przykładów wystarczy. Dokumentują one w pełni tezę, że uwagi konsumentów dotyczące złej jakości pieczywa są w pełni uzasadnione. To nie grymasy rozkapryszonych mieszczuchów, którym się za dobrze powodzi, jak chcą to przedstawić ludzie odpowiedzialni za złą jakość pieczywa i „oszczędności", które często można byłoby nazwać zupełnie inaczej, bardziej precyzyjnie i jednoznacznie.

Wydaje się, że najwyższy czas zacząć systematycznie troszczyć się o dobrą jakość pieczywa. To znacznie trudniejsze niż wygłaszać wyjaśniające „mowy" — ale wreszcie kiedyś trzeba podejść do produkcji artykułów codziennego wyżywienia z pełną odpowiedzialnością. Wszyscy zjadacze chleba pragnęliby, ażeby zaczęło się to już od dziś. (jp)

Hajnowska księgarnia w nowej siedzibie

Jeszcze w tym roku pawilon księgarski w Białowieży

Księgarnia Powiatowa „Domu Książki" w Hajnówce, mieszcząca się dotąd w starym i ciasnym budynku, przeniosła się ostatnio do nowego lokalu w nowo zbudowanym bloku przy ul. 1 Maja. Przy okazji księgarnia została rozdzielona na wydawniczą oraz księgarsko-papierniczą z artykułami użytku kulturalnego i płytami. W ten sposób liczba placówek księgarskich w naszym województwie wzrosła do 54.

Obecnie hajnowska księgarnia ma bez porównania lepsze warunki pracy, a przede wszystkim możliwość należytego eksponowania książek i reprodukcji obrazów. Księgarnia przekształcona została w placówkę samoobsługową, w której klienci mają swobodny dostęp do półek z książkami.

Kierownik tej placówki **Jan Śląski** przewiduje, że w nowej siedzibie sprzedaż książek znacznie wzrośnie. Trzeba przyznać, że i dotąd pracując w trudnych warunkach hajnowska księgarnia osiągała dobre rezultaty w sprzedaży wydawnictw: w 1960 roku — 715 tys. zł, 1963 r. — 955 tys. zł i w 1966 — 1.232 tys. zł.

„Dom Książki" jest pierwszą instytucją, która oddała do użytku przydzielone jej lokale w nowych blokach przy ulicy 1 Maja. W uroczystości przekazania księgarni nowego pomieszczenia wzięli udział przedstawiciele władz powiatowych na czele z przewodniczącym Prezydium PRN — **Aleksandrem Chileckim.** Otwarcia placówki dokonał dyrektor białostockiego przedsiębiorstwa „Dom Książki" — **Aleksander Pugacewicz**, który ponadto poinformował, że obecnie buduje się pawilon księgarski w Białowieży. Ze względu na ruch turystyczny i mieszczące się w Białowieży placówki naukowe — księgarnia będzie tam bardzo potrzebna.

Przewiduje się, że pawilon zostanie przekazany do użytku jeszcze w bieżącym roku. (W-Z)

Nowy automat do pralek

W zakładach „Refa" w Świebodzicach na Dolnym Śląsku uruchomiono seryjną produkcję przekaźnika sterującego, przeznaczonego dla pralek domowych. Przekaźnik będzie sterował automatycznie procesem prania; napuści wody do pralki, podgrzeje ją przez włączenie elektrycznego podgrzewacza, uruchomi wirnik pralki, następnie sterować będzie płukaniem i odwirowywaniem wypranej bielizny. Rola człowieka ograniczy się jedynie do włożenia do zasobnika pralki środków piorących i bielizny.

Nowy przekaźnik instalowany będzie w pralkach produkowanych w Myszkowskiej Fabryce Naczyń Emaliowanych.

ANONIMY

Wśród licznych listów do redakcji, zdarzają się również i anonimy. Jest ich — co prawda — mniej niż w latach poprzednich, jednakże zjawisko pisania listów anonimowych istnieje nadal.

Ostatnio treść listów anonimowych zdecydowanie skupiła się na pracy handlu. Autorzy listów poruszają codzienne bolączki, trudności i kłopoty.

Czytelnik z miejscowości S. informuje, iż otwarty niedawno sklep spożywczy posiadał dobre zaopatrzenie na krótko po przecięciu wstęgi, chyba tylko dla jednorazowego efektu i celów reklamowych. Autor oburza się i słusznie.

Podobnie czytelnik z miejscowości E. Krytykuje personel jednego ze sklepów, przedłużanie czasu przerwy obiadowej, skracanie czasu pracy, tolerowanie istniejącej sytuacji przez komitet sklepowy. Jak ma zresztą nie tolerować, skoro jest pierwszym nabywcą atrakcyjnych artykułów i najlepiej obsługiwanym.

Kilka innych listów — również anonimowych — dotyczy nieprzestrzegania zasad higieny, nadużyć przy sprzedaży piwa, wadliwej sprzedaży nawozów sztucznych. Są skargi na pracę personelu kiosków „Ruch" w miejscowościach I. i K. Kioski otwierane są zbyt późno, personel jest niegrzeczny, brak wielu artykułów.

Stykając się z pracą handlu, który pozostawia jeszcze wiele do życzenia, można uwierzyć, iż fakty przytoczone w listach anonimowych są prawdziwe. Dotyczą bowiem częstokroć zjawisk i faktów spotykanych niemal codziennie. Jest niemożliwością sprawdzanie prawdziwości każdego listu anonimowego.

Fakty przytoczone w listach są bardzo przekonywające. Cóż z tego, skoro autorzy są anonimowi. A w takiej sytuacji trudno mieć pewność, iż w rzeczywistości jest tak, jak piszą autorzy.

Chcielibyśmy, aby autorzy listów mieli do nas maksymalne zaufanie. Każdy list jest przez nas czytany z dużą uwagą. Stanowi dla nas cenny materiał, inspirację, pomaga wyeliminować zdarzające się jeszcze nieprawidłowości.

Pozwólcie więc mieć nam — dziennikarzom — takie same zaufanie do Was — Czytelników — jakie macie pisząc do nas. To zaufanie powiększy się gdy będziecie pisać szczerze i otwarcie, rezygnując z formy anonimowej. Możecie być pewni, iż zastrzeżenie autora: „nazwisko wyłącznie do wiadomości redakcji", będzie skrupulatnie honorowane. Anonimy pozostawmy amatorom plotek, zwolennikom „rozróbek", paszkwilantom. (h)

Elektryfikacja wsi



W ubiegłym roku zelektryfikowano dalszych 80 tys. zagród chłopskich. Zwiększyło to odsetek zelektryfikowanych wsi do około 78,5 procent. Obecnie zużycie energii elektrycznej na 1 ha ziemi wynosi ponad 100 kWh — w tym 30 kWh na cele produkcyjne.

NA ZDJĘCIU: ustawianie słupa transformatorowego w Jurgowie (woj. krakowskie).

CAF — Dąbrowiecki

ITC-1904



W Zakładzie Elektronicznej Techniki Obliczeniowej w Gdyni otwarto wystawę elektronicznej maszyny cyfrowej ITC-1904 do przetwarzania danych, wyprodukowanej przez angielską firmę International Computers and Tabulators Ltd. Na wystawie specjaliści firmy angielskiej wygłaszają referaty, prowadzą kursy dla programistów ZETO i innych zainteresowanych przedsiębiorstw. ITC-1904 jest maszyną o dużej pamięci i bardzo dużej szybkości działania. Może być wykorzystywana do prac obliczeniowych o charakterze ekonomicznym, technicznym jak też do przetwarzania wszelkich danych z zakresu planowania, statystyki, gospodarki materiałowej, obliczeń finansowych itp. Maszynę taką zakupił niedawno Główny Urząd Statystyczny w Warszawie.

NA ZDJĘCIU: przy pulpicie maszyny specjaliści angielscy John Kay i Terry Dalglaish.

CAF — Uklejewski

Gdzie zamieszkać „na delegacji"

Luksusowych hoteli nie mamy, a te, które są wymagają modernizacji i nie zaspokajają wszystkich potrzeb w tym zakresie. Po sezonie turystycznym jest jeszcze jako — tako, ale w miesiącach letnich odczuwa się duże braki. Schroniska turystyczne PTT-K, szkolne czy miejsca noclegowe w domach nauczyciela — to odrębna sprawa. Zajmijmy się bliżej hotelami podległymi gospodarce komunalnej.

Jest ich w województwie zaledwie 12, na koniec roku 1966 było wprawdzie 13, ale hotel w Augustowie musiał być zlikwidowany, gdyż nie spełniał warunków, a rozbudowa była niemożliwa. Tak więc powiatowe miasta, jak: **Dąbrowa, Mońki, Łapy, Siemiatycze, Zambrów i Wysokie Mazowieckie** nie mają wcale hoteli.

Sprawa kwater prywatnych również nie przedstawia się najlepiej. Jest ich w województwie około 80, ale tam, gdzie są naprawdę potrzebne, np. w **Suwałkach**, trudno utworzyć ze względu na brak lokali, spełniających warunki choćby tylko sanitarne.

Roczna zdolność usługowa hoteli na Białostocczyźnie zamyka się w granicach 248 tysięcy osobo-noclegów, a skorzystało z nich w r. 1966 — 190.700 osób. Po odliczeniu dni świątecznych, w których hotele świecą pustkami i niektórych z nich słabiej wykorzystywanych, ogólnie biorąc o miejsca w hotelu nie jest łatwo. W hotelarstwie wskaźnik wykorzystania określa się na 55—60 proc., gdyż co roku część pokoi powinna być wyłączona z eksploatacji na drobne remonty i odświeżenie. Stąd można wysunąć wniosek, że nasze hotele są wykorzystywane do maksimum.

A jak się przedstawia sprawa rozwoju hotelarstwa na Białostocczyźnie? Większość dotychczasowych hoteli — to budynki zaadaptowane, nie zapewniające usług na najwyższym poziomie. Potrzebna ich rozbudowa i modernizacja, potrzebne nowe hotele. Modernizacji i rozbudowy wymagają hotele w **Bielsku, Grajewie, Ełku, Łomży, Olecku i Hajnówce.** W tej sytuacji niektóre z nich nie są rentowne i przynoszą straty. Próba otwierania nowych hoteli nastręcza wiele trudności. Tak na przykład w **Siemiatyczach**, gdzie hotel przydałby się na pewno, sprawa zaadaptowania budynku po Prezydium PRN na ten cel była już w toku załatwiania, były plany adaptacji, ale cóż, został przekazany na biura. I hotelu dalej nie ma.

Paląca sprawa to nowy hotel dla **Suwałk.** Modernizacja dotychczasowego jest zupełnie nieopłacalna, a przecież Suwałki leżą na szlaku turystycznym, w sezonie przebywa tu wielu turystów, którzy od tej strony nie wynoszą najlepszych wrażeń.

Modernizacja i dobudowanie skrzydła i założenie centralnego ogrzewania planuje się w **Bielsku Podl.** Podobnymi pracami zostanie objęty hotel łomżyński. Modernizacja hotelu w **Ełku** sprowadzi się m. in. do zlikwidowania zagęszczenia w pokojach dotychczas najczęściej 6-osobowych. Potrzebne jest jednak na to wykwaterowanie mieszkań prywatnych i sklepów, bo tylko wtedy uzyska się niezbędne dodatkowe pomieszczenia.

Już od kilku lat trwa akcja modernizacyjna hoteli połączona z troską o ich estetykę. Ale to co zostało zrobione, to naprawdę jeszcze niewiele. Brak środków na ten cel utrudnia planową robotę gospodarce komunalnej, a chociaż może to sprawa nie najważniejsza, to jednak problem pozostaje problemem: gdzie zamieszkać, nie tylko „na delegacji", gdy życie zmusi do opuszczenia rodzinnego grodu?

(dal)

Dzieci z kluczykami

To pani nie wie, że chodzę do świetlicy?

Taka była odpowiedź siedmioletniej Kasi zdziwionej pytaniem, co znaczy zawieszony na jej szyi kluczyk. Uwiązany na tasiemce klucz od własnego mieszkania — to znak rozpoznawczy dzieci spędzających większą część dnia w szkolnej świetlicy. Jest takich dzieci w województwie ponad 6 tys. 70 proc. z nich — to uczniowie najmłodsi rekrutujący się z klas I — V. Właśnie myśl o nich zdopingowała Kuratorium Okręgu Szkolnego i sekcję zajęć pozalekcyjnych Okręgowego Ośrodka Metodycznego do ogłoszenia konkursu na najlepiej pracującą świetlicę. Wyniki konkursu są znane. Wyróżnieni zostali już nagrodzeni. Konkurs przyniósł oczekiwane rezultaty.

Jeszcze przed paroma laty większość świetlic spełniała rolę poczekalni, przetrzymujących dzieci od zakończenia lekcji do powrotu rodziców z pracy. Natomiast teraz oprócz tego, że uczniowie zjedzą w świetlicy obiad i odrobią lekcje, mogą nauczyć się krakowiaka, kujawiaka, klejenia wycinanek, recytowania wierszy, inscenizowania bajek.

Praca wychowawczyń świetlic nie jest łatwa, chociażby ze względu na warunki lokalowe placówek. Małe pomieszczenia służyć muszą i za jadalnię w czasie obiadu i za pokój do zabaw i sale do odrabiania lekcji. Pół biedy wiosną, kiedy istnieją większe możliwości urządzania dłuższych zabaw na świeżym powietrzu. Władze oświatowe postulują urządzenie w świetlicach kącików zabaw, gdzie na dywanie lub kocu dzieci w pozycji odmiennej od zajmowanej przez kilka godzin w czasie lekcji mogłyby zająć się tym, na co mają ochotę.

I tu zaczynają się problemy. Po pierwsze — nie wszystkie świetlice znajdą miejsce na kąciki, a po drugie jeśli jest miejsce, to okazuje się, że brakuje dywanu, a na udostępnienie posiadanych przez szkołę koców — nie zgadza się jej kierownictwo. Jeżeli już mowa o najwyższej władzy szkoły — to trzeba stwierdzić, że od zainteresowania jej problemami świetlic w dużym stopniu zależy praca placówek.

Za dobry przykład niech posłuży m. in. współpraca ze świetlicą Zygmunta Zdanowicza — kierownika szkoły z Piątnicy, w pow. łomżyńskim. Troszczy się on zarówno o wyposażenie świetlicy, jak i o właściwą pracę wychowawczą. Nie można tego jeszcze powiedzieć o wszystkich kierownikach. Nie wszyscy rozumieją, że właśnie z myślą o „dzieciach z kluczykami" tworzy się w szkołach kilka klas skupiających uczniów uczęszczających do świetlicy. Tak zorganizowane stałe grupy ułatwiają planową pracę świetlicową. Wiadomo, bowiem, że w określonych godzinach wychowawca może prowadzić zajęcia z określoną grupą.

Dużo się obecnie mówi o półinternatach, tzn. świetlicach o rozszerzonej działalności opiekuńczo - wychowawczej, zapewniających dzieciom całodniową opiekę i wyżywienie. Pierwsze jaskółki są już i u nas. Na zasadach półinternatu pracuje międzyszkolna świetlica w Olecku. Czynione są przygotowania do podobnej pracy w kilku innych placówkach województwa. O ułatwieniu odrabiania lekcji i zapewnieniu opieki uczniom pozbawionym w domu rodzinnym warunków do nauki i wychowania myśli m. in. kierownictwo Szkoły Podstawowej nr 6 w Suwałkach.

Pracujące matki mogą więc być spokojne o swoje pociechy i ich postępy w nauce. Potrzebna jest natomiast ważona pomoc wychowawczyniom świetlic, co zresztą w czasie trwania konkursu personel świetlic postulował. Formy pomocy — to m. in. specjalistyczne szkolenia z zakresu plastyki, zajęć muzyczno - ruchowych, żywego słowa, prac ręcznych, a także — co podkreślali wszystkie wychowawczynie — wyznaczenie godzin administracyjnych na prace, które do tej pory pracownice świetlic muszą wykonywać wieczorami w domu. (ib)



Fragment Starego Rynku w Warszawie od strony staromiejskiej uliczki Waski Dunaj.
CAF — Uchymiak

Będzie więcej tanich długopisów

W tym roku przemysł wprowadza do produkcji przeszło 50 nowych wyrobów artykułów piśmiennych, papierniczych i biurowych. Więcej będzie tanich długopisów, co ma szczególne znaczenie dla młodzieży szkolnej: długopisy zyskały sobie już bowiem w szkołach prawo obywatelstwa. Z fabryki w Częstochowie otrzymamy 220 tys długopisów produkowanych na wzór długopisów chińskich i 340 tys. piór wiecznych „Zenith". Będą też nowe wzory kredek — woskowych bez oprawy drewnianej, pastele w 36 kolorach, ołówki techniczne w 24 kolorach, a także farby szkolne — plakatowe i akwarelowe, w estetycznych etui z tworzyw sztucznych.

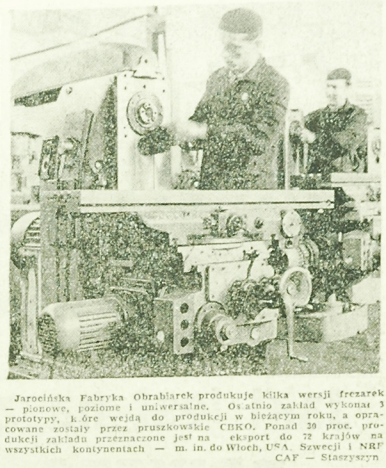
Sportowy przeplataniec

Po 10 etapach wyścigu kolarskiego dookoła Kuby w klasyfikacji drużynowej prowadzi nadal wyraźnie Polska. Indywidualnie najlepszy z Polaków Kowalski zajmuje 3 miejsce.

Na zakopiańskich mistrzostwach Polski juniorów w łyżeździe szybkiej na lodzie Kovalevyk (MKS Augustów) zajęła 3 miejsce w biegu na 15 m.

4—5 marca br. w Białymstoku odbędą się indywidualno-drużynowe mistrzostwa Polski federacji „Kolejarz" w podnoszeniu ciężarów.

W Białymstoku rozegrane zostały finały wojewódzkiego turnieju szachowego. Zarządu Okręgu Zw. Zaw. Prac. Przem. Spożywczego i Cukrowniczego „Zwycięzcy" Ognisko KKF „Żubr" przy Zakładach Miesnych w Białymstoku, grające w składzie: Górski, Jankowski, Zajewski i Grubski, II miejsce zajęły Zakłady Przemysłu Ziemniaczanego w Łomży. (ko)



Jaroćińska Fabryka Obrabiarek produkuje kilka wersji frezarek — pionowe, poziome i uniwersalne. Ostatnio zakład wykonał 3 prototypy, które wejdą do produkcji w bieżącym roku, a opracowane zostały przez pruszkowskie CNKO. Ponad 20 proc. produkcji zakładu przeznaczone jest na eksport do 72 krajów na wszystkich kontynentach — m. in. do Włoch, USA, Szwecji i NRF
CAF — Staszyszyn

NOWE KSIĄŻKI

Andrzej K. Waśkiewicz: „Dom z piaskim dachem", „Osoliniem", str. 150, cena 14 zł.

Powieść ta uzyskała III nagrodę na konkursie Wrocławskiego Oddziału ZLP i „Ossolineum"; jest debiutem prozatorskim autora. Tematyka wiejska, bohaterem młody agronom, który po ukończeniu szkoły i odbyciu stażu rozpoczyna pracę na wsi.

*

Kazimiera Iłłakowiczówna: „Szepiem", „Czytelnik", str. 134, cena 10 zł.

Kolejny tomik wierszy łączący z tłumaczeniami poetki, której popularność trwa nieprzerwanie od dwudziestolecia międzywojennego.

*

Jerzy Woy: „Któredy do mędrcy ny", „Iskry", str. 234, cena 15 zł.

Książka oparta na wspomnieniach i obserwacjach osobistych autora. Pamiętnik człowieka, który wybrał zawód lekarza i w nim postanowił spróbować swych sił. Zawarte tu refleksyjne przyczynków ułatwiających określenie postawy życiowej współczesnego człowieka. (dal)

Rola szkoły specjalnej

Dzieci o obniżonej sprawności intelektualnej, z zaburzeniami charakterologicznymi, z różnymi wadami narządów zmysłów mają szczególnie trudny start życiowy. Tylko serdeczna opieka, fachowa pomoc wychowawcza, budzenie wiary w siebie, przyzwyczenie do łatwego zawodu — może przynieść właściwy rezultat.

Szkolnictwo specjalne, którego sieć rozwija się w naszym województwie z roku na rok — to najtrudniejszy odcinek pracy dydaktyczno-wychowawczej. W takiej szkole, by być dobrym pedagogiem, nie wystarczy odpowiedni zasób wiedzy. Podstawą pracy jest serce, takt i duża cierpliwość.

Najbardziej rozbudowany jest dział umysłowo upośledzonych. W szkołach i klasach specjalnych znajduje się 1466 uczniów. Stanowi to zaledwie 45 proc. ogólnej liczby dzieci o obniżonej sprawności intelektualnej. Szczególna trudność nastręcza objęcie nauczaniem specjalnym dzieci z mniejszych ośrodków, gdzie w województwie naszym brak internatów.

Obecnie istnieją tylko dwa zakłady z internatami: w Zambrowie i Suwałkach, natomiast szkół specjalnych bez internatów mamy w województwie pięć: w Białymstoku, Ełku, Grajewie, Łomży i Hajnówce. Oprócz tego przy 11 szkołach normalnych istnieją klasy specjalne, stanowiące zalążek przyszłych samodzielnych placówek.

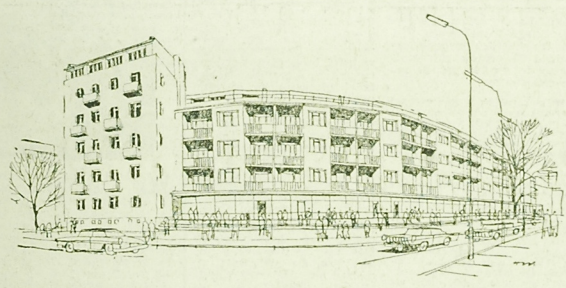
Rodzice początkowo bardzo niechętnie patrzyli na klasy specjalne w normalnych szkołach, ale widzac rozwój dzieci, zmienili swój stosunek. Te dzieci w normalnych klasach były najgorsze, teraz widocznym jest efekt ich pracy, każde z nich jakiś przedmiot opanowuje łatwiej, zaczyna wierzyć w siebie. Wielu absolwentów szkoły specjalnej otrzymało zatrudnienie dzięki Wojewódzkiej Przychodni Rehabilitacji Inwalidów i dobrze radzi sobie w pracy. Część poszła do specjalnych szkół zawodowych w innych województwach i uczy się dalej. W Białymstoku otwarcie specjalnej szkoły zawodowej z internatem przewiduje się na r. 1970. Już w przyszłym roku powstanie w Suwałkach rozwojowa szkoła tego typu na razie z pierwszymi klasami. Okazało się, że ludzie, którzy w takich szkołach zdobyli zawód, pomyślnie weszli w życie, pracują, pozakładali rodziny.

Odrębny dział w szkolnictwie specjalnym zajmują zakłady dla dzieci głuchych. W naszym województwie jest tylko jeden taki zakład w Olecku, ale w zupełności zaspokaja potrzeby. Te dzieci, najczęściej sprawne fizycznie, o „złotych" rękach, łatwo uczą się zawodu.

Dzieci moralnie zaniedbane kierowane są do zakładów wychowawczych podległych resortowi sprawiedliwości, do domów dziecka lub zakładów wychowawczych resortu oświaty. Tego typu zakład dla chłopców nie dostosowanych społecznie, opóźnionych o 3 lata, znajduje się w Goniądzu. Tam się ich wychowuje, kształtuje sylwetkę osobową, uczy zawodu, umożliwiając powrót do normalnego życia.

Są także dzieci przewlekle chore i kalekie. W pierwszym przypadku okresowo uczą się w szkołach szpitalnych i preventoryjnych, później wracają do normalnych szkół. Gorzej z dziećmi kalekimi. Na 121 z nich dziewięcioro uczy się indywidualnie w domu, czego prawną podstawę stanowi zarządzenie ministra Oświaty.

Najbliższe plany przewidują dalszy rozwój sieci szkolnictwa specjalnego na Białostocczyźnie. Szkoły dla dzieci upośledzonych umysłowo powstaną w Kolnie, Gołdapi, Augustowie i Wasilkowie. Planuje się otwarcie zakładu wychowawczego z przedszkolem dla dzieci głuchych w Białymstoku. Z tymi dziećmi kształtowanie mowy rozpoczynać trzeba bardzo wcześnie, a najbardziej podatny jest okres przedszkolny. Szkolnictwo specjalne ma za zadanie każdemu dziecku mimo niedomogów fizycznych i psychicznych umożliwić start się pełnowartościowymi członkiem społeczeństwa. (dal)



Budynek Białostockiej Spółdzielni Mieszkaniowej przy ul. Kolejowej w Białymstoku.
Rys. H. Wilk

Większy ciężar na sztangach

Zadowoleni jesteśmy, że odpowiedzią naszych sztangistów na ostatnią krytykę prasową było ustanowienie przez nich aż 14 rekordów woj. białostockiego seniorów i juniorów. Padły one podczas niedzielnego, białostockiego trójmeczu o mistrzostwo ligi okręgowej z udziałem Ogniska Białystok, LZS Różanystok i LZS Bielsk Podlaski. 4 ustanowili najbardziej utalentowany ciężarowiec LZS Różanystok — Chodukiewicz, po 3 — Lisiak. Wierchowiec i Skrętowski (wszyscy Ognisko); 1 — Kalinowski (Ognisko). Nie podajemy w wymiarze sferowym tych rekordów, gdyż w skali krajowej nie mają one jeszcze wartości.

Trójmecz wygrał LZS Różanystok — 2145 kg przed Ogniskiem — 1632,5 kg oraz LZS Bielsk Podl. — 1457,5 kg. Ogółem ko nie zdołało wystawić zawodnika w jednej z wag, grzebiąc w ten sposób szanse na nawiązanie wyrównanego pojedynku z Różanystokiem. W trójboju poszczególnych wag najlepsi byli: kogucia Lisiak (O) — 242,5, piórkowa Pastucha (R) — 280, lekka Kalinowski (O) — 305, średnia Chodukiewicz (R) — 342,5, półciężka Wierchowiec (O) — 347,5, lekkociężka Skrętowski (O) — 260, ciężka mistrz Polski LZS w rzucie młotem Trechimowicz (R) — 355 kg.

Życzymy, aby pojedynki sztangistów naszych najlepszych klubów toczyły się w takiej sportowej atmosferze, jak ostatni trójmecz. Klubowe, fanatyczne nienawiści, które trzeba odłożyć do lamusa. Niemniej, analiza sytuacji w białostockim podnoszeniu ciężarów (o jej potrzebie pisaliśmy w ub. poniedziałek) powinna być dokonana. (ko)

Wojewódzka spartakiada zimowa Zw. Zawodowych

Poszczególne branżowe związki zawodowe przygotowują swoje zespoły do wojewódzkiej spartakiady zimowej ludzi pracy, która odbędzie się w najbliższą niedzielę, 26 bm. w Białymstoku. Spartakiada zimowa jest nowością. W poprzednich latach były wyłącznie spartakiady letnie. Poczawszy od br. suma punktów zdobytych łącznie w spartakiadach zimowej i letniej decydować będzie o zajęciu iks miejsca przez dany związek.

Program nadchodzącej zimowej spartakiady, organizowanej przez ZW TKKF, ZW ZMS (ale organizacje obchodzą 10-lecie istnienia), WKZZ i Ognisko TKKF „Nowe Miasto" przewiduje: łyżwiarstwo, narciarstwo, szachy, kometkę i tenis stołowy.

W imprezie nie mogą startować osoby, zarejestrowane w danej dyscyplinie w Polskim Związku Sportowym i osoby, które nie ukończyły 18 lat życia.

Na razie pogoda nie sprzyja organizatorom. Życzymy więc przede wszystkim obfitych opadów śnieżnych i 10-stopniowego mrozu. (ko)

Sport szkolny

Dużym zainteresowaniem młodzieży cieszy się szkolna sparkiada Technikum Wodno-Melioracyjnego w Białymstoku. Rozgrywki toczą się od września ub. roku i zakończą się w czerwcu br. W ogólnej punktacji, po dotychczas rozegranych dyscyplinach, prowadzi klasa III a przed IV a. Zwycięski zespół otrzyma proporzec dyrektora TW-M.

Odbyły się mistrzostwa oleckiego Technikum Rolniczego w koszykówce dziewcząt i chłopców. Wśród dziewcząt wygrała klasa V a, wśród chłopców — również V a. Najlepszymi strzelcami zostali Kapliński i Bogdanowicz. (gn)

Dożywotnie więzienie za napad

Sąd Wojewódzki w Szczecinie rozpatrywał w trybie doraźnym sprawę mieszkańca Świnoujścia Norberta Wittbrodta oskarżonego o napad rabunkowy na sprzedawcę sklepu monopolowego. Oskarżony N. Wittbrodt wszedł do sklepu monopolowego w Świnoujściu i kontynuując chwili nieuwagi sprzedawcy — Piotra Grygorowicza, uderzył go żelazną śrubą powodując dwukrotne pęknięcie czaszki, krwotok i złamanie kości. Zaalarmowani krzykiem Grygorowicza, sprzedawcy sąsiednich sklepu ujęli groźnego bandytę.

Sąd Wojewódzki, biorąc pod uwagę wielokrotnie brutalny charakter napadu, skazał złoczyńcę N. Wittbrodta, na dożywotnie więzienie.

Wyrok jest prawomocny i nie ulega zaskarżeniu.

Modły nas o atków bry yjskich

Wikary jednego z kościołów przy Trafalgar Square zawiadomił policję, że od pewnego czasu zauważał, że wśród kręcących i udających modłę nastolatków kraszy się tak często narkotyki. Obrali oni sobie to miejsce jako wygodny teren tego nielegalnego handlu.

z »Orbisem«

statkiem m/s „LITWA"

na trasach:

■ Warszawa — Odessa — Pireus — Ateny — Heraklion — Palermo — Genua — Piza — Lucca — Florencja — Bolonia — Wenecja — Opatija — Siofok — Budapeszt — Bratysława — Żilina — Katowice

cena wycieczki od 14.500—20.700 zł, wyjazd dnia 3. V. do dnia 22. V. 67 r.

■ Katowice — Bratysława — Budapeszt — Siofok — Opatija — Wenecja — Bolonia — Florencja — Piza — Genua — Neapol — Pompea — Rzym — Neapol — Valletta — Pireus — Ateny — Odessa — Warszawa,

cena wycieczki od 16.200 do 23.000 zł, wyjazd dnia 3. V. do dnia 23. V. 67 r.

Szczegółowych informacji udzielają oraz zgłoszenia na wycieczki przyjmują Oddziały P.B.P. „Orbis".

k 451-1

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Hurtu Artykułów Gospodarstwa Domowego

„ARGED"

arged

Białystok, ul. Kolejowa 4 a — telefon 204-27

poleca do natychmiastowej dostawy

w nieograniczonych ilościach:

1) wózki dziecięce sportowe, sportowe — składane i uniwersalne, w cenach detalicznych od zł 330—1.835.
2) wózki dziecięce — bliźniacze głębokie po zł 1.200
3) wózki dziecięce z przeceny jesienno-zimowej:
   a) składane typ 116 po zł 250 — dawna cena zł 498
   b) „ „ 112/912 po zł 300 — dawna cena zł 600
   c) „ „ 123/623 po zł 400 — dawna cena zł 800
   d) sportowe typ 420 po zł 250 — dawna cena zł 450
   e) głębokie owalne igielit po zł 300 — dawna cena zł 864
4) naczynia emaliowane produkcji krajowej i importowane
5) naczynia aluminiowe produkcji krajowej i importowane
6) naczynia ocynkowane produkcji krajowej
7) wiadra ocynkowane „ „ i importowane oraz różne artykuły metalowe gospodarstwa domowego z grupy „1001 drobiazgów" produkcji krajowej i importowane.

UWAGA! W.P. „Arged" zawiadamia swych Odbiorców, że posiada na składzie świeżą partię zasobników (nabojów) do wodosyfonów!

Sprzedaż detaliczną tych artykułów prowadzą sklepy artykułów gospodarstwa domowego Miejskiego Handlu Detalicznego i Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Białymstoku i wszystkich miastach powiatowych województwa białostockiego oraz Powszechny Dom Towarowy w Białymstoku.

W.P. „Arged" prowadzi również sprzedaż pozarynkową!

k 345-00

Biał. Zakł. Graf. M-3

KOMUNIKATY

Chętni z terenu województwa, którzy zorganizują kurs amatorski na prowadzenie samochodu i motocykla w swojej miejscowości lub w pobliżu otrzymają wynagrodzenie. Najmniejsza ilość osób — 25. Informacji udziela Zakład Doskonalenia Zawodowego w Białymstoku, tel. 31-69.

k 381-1

Sygn. II. Km. 63/65

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Powiatowego w Bielsku Podlaskim, rew. II Paweł Szechalewicz, mający kancelarię w Hajnówce, ul. Lipowa 58, podaje do publicznej wiadomości, że w celu zniesienia współwłasności majątkowej, dnia 24 marca 1967 r. o godz. 11 w Sądzie Powiatowym w Bielsku Podlaskim, przy ul. 1 Maja 7, sala nr 3, odbędzie się w drodze publicznego przetargu, sprzedaż nieruchomości, należącej do Anastazji Stepaniuk i Teodory Szadrycz, położonej w ograniczeniu gruntów wsi Kuraszewo i wsi Wojnówka, grom. Policzna, składającej się z gospodarstwa rolnego o powierzchni 8,33 ha, mającej założony zbiór dokumentów w Państwowym Biurze Notarialnym w Bielsku Podlaskim pod Rep. Zd. nr 10415 wraz z częściami składowymi dom mieszkalny i stodoła, oszacowanej na łączną sumę 61.400 zł. Cena wywołania wynosi 45.855 zł, zaś rękojmię = 6.140 zł, którą należy złożyć podczas zgłoszenia się do przetargu w gotówce lub w książeczkach wkładowych.

Komornik Sądu
k 352-1

Sygn. II. Km. 157/66

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Powiatowego w Bielsku Podlaskim, rew. II Paweł Szechalewicz, mający kancelarię w Hajnówce, ul. Lipowa 58 podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 marca 1967 r. o godz. 9 w Sądzie Powiatowym w Bielsku Podlaskim przy ul. 1 Maja 7 ,sala nr 3, odbędzie się w drodze publicznego przetargu sprzedaż nieruchomości należącej do Anisji Maksymiuk II voto Pietruczuk, położonej w ograniczeniu gruntów wsi Sapowo, grom. Klejniki, składającej się z gospodarstwa rolnego o powierzchni 5.00 ha, mającej założony zbiór dokumentów w Państwowym Biurze Notarialnym w Bielsku Podlaskim pod Rep. Zd. nr 10413 wraz z częściami składowymi stodoła, chlew cementowy z przybudówką i kurnik, oszacowanej na łączną sumę 76.720 zł. Cena wywołania wynosi 54.540 zł, zaś rękojmię = 7.672 zł, którą należy złożyć podczas zgłoszenia się do przetargu w gotówce lub w książeczkach wkładowych.

Komornik Sądu
k 353-1

20 TYNKARZY - MURARZY, 20 ROBOTNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH, 10 CIEŚLI BUDOWLANYCH na terenie miasta i województwa białostockiego, **2 ELEKTRYKÓW** z III grupą BHP (jednego z kwalifikacjami elektryka) i jednego na budowie w Białowieży) zatrudni pilnie **Białostockie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego w Białymstoku,** ul. Fabryczna 2, pokój nr 7.

Dla zamiejscowych zapewniamy zakwaterowanie w hotelach robotniczych oraz inne świadczenia przewidziane układem zbiorowym pracy i płacy w budownictwie. Warunki pracy i płacy wg UZP w Budownictwie.

k 344-0

OGŁOSZENIA DROBNE

Potrzebna pomoc domowa do nadzielenia. Zgłaszać się: Nadleśnictwo Katrynka, tel. 16-18, Białystok — Butkiewicz. g 352-1

Przyjmę dochodzącą pomoc do dziecka, Białystok, ul. Wołodyjowskiego 6 a m. 13. g 347-1

Samotna do dwojga dzieci za dobrym wynagrodzeniem zatrudnie. Białystok, Orzeszkowej 9 a m. 43. g 348-1

Poszukuję samodzielnej gospodyni na stałe do trzech pracujących osób. Białystok, ul. Majowa 1/1 telefon 54-41. g 350-0

Gospodarstwo rolne wraz z zabudowaniem — sprzedam. Zambrów, ul. Grabowska 17. p 57-00

Pracownika młodszego do pracy przy koniach oraz pracownicę do prac domowych — przyjmę. (1600 zł miesięcznie i utrzymanie). Grzegorz Świeciki, Arentowo, poczta Miastecko Krajeńskie, powiat Wyrzysk, woj. Bydgoszcz. k 422-1

Poszukuję mieszkania na okres 1 roku. Listy pisać do Biura Ogłoszeń nr 316. g 346-1

Odstąpię pokój z oddzielnym wejściem, najchętniej kawalerom. Wołodyjowskiego 6, Białystok, ul. Antoniuk Fabryczny 21. g 349-1

Szutowniki kamieniołomowe, gwarantowane — sprzedaje Mechanika Maszyn Rolniczych Smerdnica, pow. Gryfino. k 427-0

Garażu w śródmieściu poszukuje. Białystok, tel. 2-19-39, g 251-1

Sprzedam dom. Białystok, Szosa do Zielonej 19, Żukowski. g 356-1

Gospodarstwo 14 ha w jednym kawałku w tym 9 ha smuga, 73 arów lasu, reszta orna, zabudowania — sprzedam tanio z powodu starości. Mieronim Przytuła — Jaskra, gromada Zołówka, pow. Mońki. g 343-1

DOKĄD dziś idziemy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Teatr im. Al. Węgierki — „Anioł na dworcu", godz. 19. Kameralny — nieczynny.

KINA

„Pokój" — „Fanfan Tulipan", prod. franc. (od lat 14), godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.15.

„Ton" — „W kraju Komanczów", prod. USA, kol., panor. (od lat 16), dod. — „PRL 64", godz. 10.30, 12; „Walizka z milionami", prod. franc. (od lat 14), dod. — „Żeby nie było za późno", godz. 15.30, 17.45 i 20.

„Syrena" — „Z powodu kobiety", prod. franc. (od lat 16), dod. — „Cichy front", godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20. (Ostatni dzień).

Kino - Teatr Zw. Zaw. — „Czas rozłąki", prod. radz. (od lat 16), godz. 17 i 20.

„TPP-R" — nieczynne

Kino MO — „Rodzaj miłości", prod. ang. (od lat 18), godz 17 i 19.

„Roma" — „Wizyta starszej pani", prod. NRF, panor. (od lat 16), godz. 18.

„Spotlanie" — „Co za radość żyć", prod. włosk., panor. (od lat 12), godz. 18.

„Kolejarz" Starosielce — „Markiza Angelika", prod. franc. (od lat 16), godz. 17.

KLUBY

Klub „Siedmiu", ul. Wesołowskiego 1, „Dom Prasy" — czynny w godz. 10—22.

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki „Ruch", czynny w godz. 10—22.

MUZEA

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego, ul. Kalinkowa 6 — czynne w godz. 11—17. Wystawa stała: „Dzieje białostockiego ruchu robotniczego". Wystawa czasowa: „25-lecie PPR".

Muzeum Ratusz — czynne w godz. 11—17. Wystawy stałe: archeologiczna, etnograficzna, historyczna, Galeria Malarstwa Polskiego.

Wystawa czasowa: Doroczna wystawa plastyki Białostockiego Okręgu ZPAP.

W WOJEWÓDZTWIE

KINA

Elk „Polonia" — „Pogarda"

Filk „Zorza" — „Mrs Hobes na urlopie"

Bilk „Orzeł" — „Życie prywatne"

Suwałki „Bałtyk" — „Najpiękniejsze oszustwa świata"

Suwałki „Merkury" — „Życie zaczyna się o ósmej".

Łomża „Millenium" — „Fatalny list"

Łomża „Październik" — „Miejsce linami ringuje"

Zambrów — „Zamieniny się mężami!"

Grajewo — „Gamoń"

Augustów — „Uwiedziona i porzucona"

Olecko — „Nikt się śmiać nie będzie".

Goldap — „Gdzie twoje miejsce"

Bielsk Podlaski — „Wielki skok"

Siemiatycze — „Zemsta OAS"

Łapy — „Wystrzał"

Sokółka — „Pierwszy dzień mego syna"

Wys.-Maz. — „Kim pan jest doktorze Sorge"

Kolno — „Spacer po linie"

Mońki — „Judex albo zbrodnia ukarana"

Sejny — „Obrońca z urzędu"

Supraśl — „Pełny Antonio"

Choroszcz — „Kanclarze spółka akcyjna".

Czerwonka — „Komiczny świat Harolda Lloyda".

Wasilków — „Szatan".

Czarna Białostocka — „Gangster i urzędnik"

Jedwabne — „Pan do towarzystwa"

Szczuczyn — „Bandyci z A-grosto"

Kryszyn — „Z zamkniętymi oczyma"

Rajgród — „Wakacje nad morzem"

Różanystok — „Wyprawa siedmiu głodzi"

Goniądz — „Odwet kapitana Lasa"

Tykocin — „Nagie ostrze"

Ciechanowiec — „Zagubione kroki"

W razie WYPADKU

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego, tel. biura wezwań 99, informacji pogotowia 2-22-22.

Pogotowie stomatologiczne czynne w godz. 19—7.

Pogotowie dziecięce czynne w godz. 18—7.

Straż Pożarna — tel. 98.

Pogotowie MO — tel. 97.

SZPITALE

Codziennie ostre dyżury pełnią szpitale:

Wojewódzki Szpital Zakaźny, osiedle Dojlidy, ul. Żurawia, tel. 77-77.

Wojewódzki Szpital im. J. Śniadeckiego ul. M. C. Skłodowskiej 14 — tel. 2-16-21; oddziały dziecięce, chirurgia — tel. 2-06-05, gruźlica — (centr.), wewnętrzny — (centr.) zakaźny (centr.) oraz oddział dermatologiczny — ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 2-10-05.

Dyżury szpitali w dniu 22. II. 1967 r.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. C. Skłodowskiej 24, tel. centr. 2-21-31 — dyżurują oddz.: chirurgia, wewnętrzny, laryngologia, neurologia, okulistyka — tel. 62-32, położniczy.

Wojewódzki Szpital Zakaźny, osiedle Dojlidy, ul. Żurawia — dyżuruje oddz.: zakaźny dziecięcy, tel. 35-81.

Woj. Przychodnia p/Gruźlicza, ul. Warszawska 18, tel. 33-81 — oddz. gruźlicy.

Sprostowanie z krzyżówki

W krzyżówce z nru 42 określenie 44 pionowo winno brzmieć: „Koń nie osiodłany, prowadzony na powodzie". Przepraszamy.

31

Josephine Tey

TAJEMNICA HISZPAŃSKIEGO SZTYLETU

PRZEKŁAD JRENA DOLEŻAL-NOWICKA

Kilka lat temu Grant odziedziczył spory spadek, który pozwolił mu porzucić pracę i spokojnie żyć. Ale Grant kochał swój zawód, nawet jeżeli czasem go przeklinał. Ze spadku korzystał o tyle, aby eliminować wyboje na drodze życia oraz uprzyjemniać je nie tylko sobie, ale i innym. Wyjątkowe dzięki spadkowi Grant bywał stałym gościem tak ekskluzywnej restauracji jak Laurent i — co było o wiele bardziej zdumiewające i budzące podziw — oczkiem w głowie pierwszego kelnera. Tylko pięć osób w całej Europie zalicza się do faworyzowanych gości pierwszego kelnera u Laurenta i Grant w pełni zdawał sobie sprawę z zaszczytu, jaki go spotkał.

Marcel spotkał go na środku zielono-złotej sali z miną wyrażającą najgłębszy żal. Jest zrozpaczony, ale niestety nie ma wolnego stolika, który byłby godny tak miłego gościa. W ogóle nie ma w tej chwili wolnych stolików z wyjątkiem jednego, bardzo marnego, tam w rogu. Jest zrozpaczony, po prostu zrozpaczony.

Grant zajął stolik bez słowa protestu. Był głodny i nie zwracał uwagi na to, gdzie siedzi, gdyż karmiono tu wyśmienicie. Jedynym mankamentem był fakt, że stolik znajdował się w pobliżu wejścia dla służby. Podczas kolacji Grant poleci Williamsowi, żeby odwiedził banki w sąsiedztwie poczty, której numer widniał na stemplu i w ten sposób prześledził losy banknotów. Nie powinno to być trudne, banki zawsze szły na rękę policji. Potem wróciłi do dyskusji o samej zbrodni. Williams wyraził pogląd, że to zemsta.

32

— Dlaczego nie miał na sobie żadnych znaków rozpoznawczych?

— Może taki jest zwyczaj gangu — wyjaśnił Williams z błyskawicznym refleksem — żeby nie można było zidentyfikować ich w razie złapania.

Ta teoria była zupełnie prawdopodobna i Grant zamilkł, by ją przemyśleć. Nagle zdał sobie sprawę, że jest obserwowany, powiedział mu o tym szósty zmysł, który rozwinął się w nim podczas czteroletniego pobytu na zachodnim froncie i wielu, wielu lat w Wydziale Śledczym. Opanował pierwszy impuls i nie odwrócił się. Siedział przy stole do sali, twarzą zwróconą w stronę drzwi służbowych. Od niechcenia spojrzał w wiszące naprzeciw niego lustro. Osoby, które dzięki temu dostrzegał, były całkowicie pochłonięte jedzeniem, piciem i paleniem papierosów. A jednak Grant miał nadal wrażenie, że ktoś go bardzo intensywnie obserwuje. Podniósł oczy i nad głową Williamsa w szparze parawanu zasłaniającego drzwi służbowe ujrzał oczy, które go śledziły, jak gdyby wiedząc, że zostały odkryte, oczy nagle znikneły.

— Z pewnością jakiś ciekawski kelner — pomyślał. — Wie, kim jestem i gapi się, ponieważ prowadzę śledztwo w sprawie morderstwa.

Grantowi często dokuczali ciekawscy. Mówiąc coś spojrzał w kierunku szpary — oczy znów go obserwowały. Tego było za wiele. Spojrzał przeciągle. Ale właściciel oczu, najwidoczniej nieświadom, że Grant go spostrzegł nadal prowadził swoją obserwację.

Granta ogarnęła nieprzeparta chęć, żeby zobaczyć człowieka, który go tak uporczywie obserwował.

— Za parawanem znajdującym się za tobą — powiedział do Williamsa jest ktoś, kto bardzo się nami interesuje. Kiedy pstrykne palcami, cofnij się gwałtownie do tyłu i przewróć parawan. Zrób to tak, żeby wyglądało na przypadek.

Grant poczekał, aż kelnerzy przestaną się kręcić i cicho pstryknął palcami. Krzepkie ramię Williamsa cofnęło się do tyłu, parawan zachwiał się i przewrócił, ale nikogo za nim nie było. Tylko gwałtowne wahanie się drzwi wskazywało jasno na to, że ktoś pośpiesznie uciekł.

33

A więc to tak — pomyślał Grant, kiedy Williams przepraszał kelnera za przewrócenie parawanu. — Nie udało mi się zidentyfikować tych oczu. Skończył kolację nie przejmując się więcej zdarzeniem i wrócił z Williamsem do Scotland Yardu, pewien, że fotografie palców będą już gotowe.

Zdjęć jeszcze nie było, ale otrzymał raport w związku z krawatem. Jedyny pakiet zawierający sześć sztuk takich krawatów został wysłany w ostatnim roku na żądanie filii w Nottingham. Krawat zamordowanego wrócił do Scotland Yardu wraz z zapewnieniem, że firma Faith służy w każdej chwili pomocą.

Jeśli nie ważnego nie zajdzie do jutra rana — powiedział Grant — pojadę do Nottingham, a ty zajmiesz się tymczasem bankami.

Właśnie wszedł goniec ze zdjęciami. Grant wziął z biurka fotografie odcisków zabitego i odcisków znalezionych na rewolwerze. W swoim sprawdzaniu eksperci stwierdzili, że na banknotach zostały znalezione tylko smugi, wobec tego Grant i sierżant Williams zabrali się do badania odcisków na kopercie. Były bardzo liczne, ponieważ wiele osób miało ją w swych rękach od momentu nadania listu. Ale wyraźny i znakomicie zachowany odcisk wskazującego palca w prawym rogu koperty był taki sam, jak odcisk wskazującego palca, znalezionego na rewolwerze znalezionym w kieszeni zabitego mężczyzny.

— No i cóż wy na to sierżancie?

Ale sierżant dziwnie jakoś chrząknął i dalej wpatrywał się w kopertę.

— O co chodzi?

Sierżant wyprostował się i spojrzał dziwnie na swego zwierzchnika.

— Przysięgam, panie inspektorze, że nie piłem dzisiaj, ale albo jestem pijany, albo cała daktyloskopia nie warta jest funta kłaków.

(CIĄG DALSZY NASTĄPI)

Biblioteka podejmuje zobowiązania

Biblioteka ZZK przy Klubie Kultury Kolejarza włączyła się czynnie do uroczystych obchodów 50 rocznicy Rewolucji Październikowej. Oprócz wkładu pracy w dalszy rozwój czytelnictwa, planuje się utworzenie czterech nowych punktów czytelniczych w zakładach pracy węzła PKP. Koło Przyjaciół Bibliotek przewiduje przyjęcie nowych 70 członków, a także rozwój kółka recytatorskiego.

W okresie Dni Leninowskich zostanie zorganizowana impreza popularyzująca życie, pracę i czyny Lenina. Przy współpracy Rosyjskiego i Białoruskiego Towarzystwa Kulturalnego w Białymstoku biblioteka wśród mniejszości narodowych będzie popularyzować książki rosyjskie i białoruskie w oryginalnych wydaniach. (dal)

W 49 ROCZNICĘ ARMII RADZIECKIEJ

Wieczornica przyjaźni w TPP-R

Dziś w Klubie TPP-R odbędzie się o godz. 19 spotkanie z oficerem Armii Radzieckiej. W części artystycznej wystąpią członkowie Koła Zainteresowań Piosenką Radziecką przy ZW TPP-R. Zaproszenia wszyscy zainteresowani mogą otrzymać jeszcze w Zarządzie Wojewódzkim TPP-R. (ib)

W kilku wierszach

Zarząd Oddziału Polskiego Towarzystwa Lekarskiego zawiadamia, że dziś o godz. 19.15 w sali wykładowej Kliniki Okulistycznej AMB przy ul. M. Curie-Skłodowskiej 14 odbędzie się wspólne posiedzenie naukowe Polskiego Towarzystwa Lekarskiego i Towarzystwa Chirurgów Polskich. Porządek dzienny przewiduje następujące referaty: W. Strączkowski, M. Furman, A. Obrzut, S. Głowiński: „Diagnostyka i wskazania do komissurotomii mitralnej i aortalnej"; J. Szmurło — „Badania radiologiczne mitralnych i aortalnych wad serca"; S. Adamski, M. Furman, A. Obrzut, A. Manaczyński, W. Lebensztejn, S. Głowiński — „Komissurotomia mitralna i aortalna w materiale I Kliniki Chirurgicznej AMB; S. Adamski, W. Strączkowski, A. Manaczyński, W. Lebensztejn — „Konfrontacja obrazu klinicznego zwężenia lewego ujścia żylnego i tętniczego ze stanem stwierdzonym w czasie operacji"; S. Adamski, M. Furman, W. Strączkowski — „Przygotowanie chorych do operacji i postępowania po komissurotomii". (ib)

*

W dniu dzisiejszym, tj 22 lutego o godzinie 14-ej, w sali Międzyzakładowego Domu Kultury Włókniarzy im. Broniewskiego (Augustowska 6) redaktor Franciszek Lewicki będzie mówił o sytuacji politycznej w ChRL. Po prelekcji będzie wyświetlony film pt. „Dwa dni w Pekinie", ukazujący wystąpienia chińskich hunwejbinów. (gen)

Zapałki w ręku dziecka to groźba pożaru!





Gołoledź

Przedwczorajsza gołoledź dobrze się dała we znaki zarówno pieszym jak i kierowcom. Oto dwie sceny w ujęciu Piotra Siemieniuka.

WYNALAZCZOŚĆ źródłem oszczędności

Poważnym osiągnięciem w dziedzinie wynalazczości pracowniczej może się poszczycić załoga Białostockich Zakładów Przemysłu Wełnianego im. Sierżana. Zastosowane w roku ubiegłym wnioski nowatorskie przyczyniły się do usprawnienia produkcji i polepszenia jej jakości oraz stworzenia załodze lepszych warunków pracy. W wyniku zrealizowania pomysłów zakładowych racjonalizatorów przedsiębiorstwo uzyskało w 1966 roku 2 mln 415 tys. zł oszczędności.

Jednym z najpoważniejszych ubiegłorocznych osiągnięć racjonalizatorskich w Zakładach im. Sierżana było zastosowanie nowej technologii przy obróbce włókna sztucznego typu polan.

Na polepszenie natomiast jakości wyrobów gotowych poważny wpływ miał wniosek mistrza **Stanisława Jaworowskiego.** Usprawnienie to przyniosło przedsiębiorstwu 240 tys. zł oszczędności w skali rocznej. Do najbardziej aktywnych racjonalizatorów w BZPW należy mistrz ślusarni w Zakładzie „D" w Michałowie — **Aleksander Fronczak.**

Z wielkiej ilości zgłoszonych przez niego pomysłów racjonalizatorskich wymieńmy chociaż dwa. Pierwszy wniosek — to skonstruowanie oprzyrządowego wózka do wałów osnowowych.

W praktyce przyczyniło się to do zmechanizowania pracy ręcznej oraz poprawy warunków bezpieczeństwa w tkalni. Drugi wniosek — usprawnienie mechanizmów napędowych do krosien typu KW-4, pozwolił na znaczne przedłużenie eksploatacji wspomnianych maszyn.

140 tysięcy złotych oszczędności w skali rocznej przyniosło przedsiębiorstwu zastosowanie w pracy zakładowej podczyszczalni ścieków pomysłu racjonalizatorskiego Głównego Energetyka BZPW, **Józefa Sajczyka.** Dzięki temu wnioskowi zmniejszyło się znacznie zużycie energii elektrycznej oraz nastąpiło przedłużenie żywotności urządzeń podczyszczalni. Bardzo ważnym jest również zastąpienie wody wodociągowej wodą z pobliskiej rzeki Dolistówki.

Inne usprawnienia tegoż racjonalizatora, polegające na dostarczaniu dostatecznej ilości wody pitnej na potrzeby zakładowego ośrodka wczasowego w przewidzianym terminie wzmiankowanej placówki wczasowej.

Autorami szeregu cennych rozwiązań racjonalizatorskich w BZPW im. Sierżana są również: **Witold Kordulski, Leonard Szymanowski, Piotr Gruszewicz, Antoni Czuchnowski i Władysław Kragiel.**

Należy podkreślić, że w opracowaniu dokumentacji pomysłów racjonalizatorskich dużą pomoc nowatorom „Sierżana" okazuje zakładowe biuro konstrukcyjne. (gen)

Eliminacje konkursu recytatorskiego

Eliminacje miejskie XIII Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego odbędą się w dniu 26 lutego w Sali Kameralnej Teatru im. Al. Węgierki. Początek eliminacji o godz. 9.00.

Jednocześnie przypominamy, że zgłoszenia recytatorów przyjmuje Wydział Kultury Prez. MRN do dnia 26 bm. (dal)

Wystawa usług - otwarta

W Domu Rzemiosła przy ul. Warszawskiej otwarto wystawę obrazującą rozwój usług w Białymstoku. W dwóch salach na II i III piętrze, spółdzielnie z pionów WZSP i WZSI oraz przedsiębiorstwa przemysłu terenowego, a także rzemieślnicy zgrupowani w Cechu Rzemiosł Różnych prezentują jakość usług. Szczególnie obrazowo przedstawia jakość swych usług Spółdzielnia Przemysłu Skórzanego „Współpraca" w Białymstoku. Stoi tu para męskich półbutów, jeden z nich zniszczony — przed naprawą, a drugi — już po naprawie zupełnie jak nowy.

O jakości usług tej spółdzielni świadczy fakt, że skojarzenia zwiedzających idą w kierunku, iż są to dwa różne eksponaty. Tym przyjemniejsze są więc rozczarowania i tym lepsza reklama jakości usług wykonywanych przez tę spółdzielnię.

Poza tym godnymi uwagi są usługi renowacyjne Spółdzielni Inwalidów „Odnowa". Spółdzielnia ta m. in. przyjmuje do naprawy bieliznę męską popelinową i z tworzyw sztucznych wymieniając zniszczone mankiety i kołnierzyki. Miłym zaskoczeniem dla zwiedzających jest stoisko spółdzielni „Femina", ukazujące mieszkańcom Białegostoku możliwość czyszczenia okryć mebli. Usługi te demonstrowane są poprzez ukazanie fotela, którego obicie jest w połowie oczyszczane i przyjemnie kontrastuje z drugą przybrudzoną częścią.

Wielobranżowa Usługowa Spółdzielnia Inwalidów prezentuje szeroki zakres usług grawerskich, introligatorskich i efektowne wyroby z metaloplastyki.

Uwagę zwiedzających przyciągają także eksponaty Białostockich Miejskich Zakładów Skórzano-Galanteryjnych Przemysłu Terenowego. Powszechne zaciekawienie budzą różnorodne torby podróżnicze, nesesery, torebki i wiele innych wyrobów.

Wystawę można zwiedzać codziennie w godzinach od 10 do 18. (jp)

P.S. Na wystawie wszystko wygląda pięknie, jest to po prostu reklama spółdzielni, przedsiębiorstw i warsztatów, które jakoby świadczą usługi tylko na najwyższym poziomie. Dobrze byłoby, żeby organizatorzy wyłożyli na wystawie księgę uwag, w której zwiedzający mieliby możność wyrażenia swej opinii na temat usług. Wydaje się, że wówczas obraz nie byłby taki „różowy".

Kurs kierowników ognisk

Niedawno zakończył się tygodniowy kurs kierowników ognisk metodycznych wszystkich przedmiotów zorganizowany przez Okręgowy Ośrodek Metodyczny w Białymstoku. W kursie wziął udział 200 osób, korzystając z wykładów 7 specjalistów Centralnego Ośrodka Metodycznego. Zasadniczym tematem szkolenia był problem klas łączących V — VIII. (dal)

Przy hangarach Aeroklubu Białostockiego stoi wysłużony samolot odrzutowy przekazany do celów propagandowych przez dowództwo Wojsk Lotniczych. Młodzież odwiedzając lotnisko zatrzymuje się przy srebrnej sylwetce odrzutowca. Można tu przymierzać się w kabinie i za sterem przeżywać na niby podniebne przygody, a przy okazji zapoznać się z budową i działaniem poszczególnych zespołów samolotu bojowego.

NA ZDJĘCIU: grupa młodzieży z LO III przy samolocie.



Fot. Z. Kadziewicz

Czytelnicy piszą

CO NA TO WŁADZE BUDOWLANE?

Codzienna poczta przynosi sporo listów, w których Czytelnicy poruszają różne bolące sprawy naszego miasta. Często są to małe problemy, lokalne, albo zdarzające się tylko sporadycznie, niemniej w oczach autorów listów urastają do dużych problemów. Oto np. 31 mieszkańców budynku przy ulicy Elektrycznej 4 nadesłało skargę na Spółdzielnię Inwalidów „Odnowa".

„Od kilku lat w sąsiedztwie naszej posesji — czytamy w liście — mieści się zakład chemiczny należący do Spółdzielni Inwalidów „Odnowa", produkujący farby, lakiery, kity, pokosty i inne cuchnące chemikalia. Usytuowany on jest w odległości kilku metrów od piaskownicy dziecięcej i budynków mieszkalnych. W okresie lata wystawia się na placu olbrzymie kotły, w których całymi dniami gotuje się jakieś smoły, a olbrzymie kłęby dymu i nieznane zapachy rozchodzą się we wszystkie strony. Żywiliśmy nadzieję, że w najbliższym czasie budynek ten zostanie zlikwidowany. O ile nam bowiem wiadomo, plan zabudowy miasta nie przewiduje usytuowania tego rodzaju zakładów zanieczyszczających powietrze w centrum Białegostoku. Jakże się zdziwiliśmy, kiedy dowiedzieliśmy, że w zakładzie ma się przeprowadzić kapitalny remont i zwiększyć produkcję".

Cóż, i my mamy wątpliwości, czy w tym miejscu rzeczywiście powinno się rozwijać nawet najbardziej potrzebna i rentowną produkcję. Sądzimy, że list ten nie pozostanie bez echa. Ciekawi jesteśmy, co o tym sądzą miejskie władze budowlane?

NABICI W BUTELKĘ

Inny problem, a raczej problemik, porusza w swoim liście Zygmunt PŁOCKI. Wybrał się on 14 bm. do Kino-Teatru Związków Zawodowych na film „Mały światek Sammy Lee". Jakież było jego zdziwienie, kiedy na ekranie pojawił się inny, nie zapowiadany film „Śmierć Belli". Wielu widzów opuściło seans. Co na to Okręgowy Zarząd Kin? Kto zwróci pieniądze tym, którzy zostali nabici w butelkę? (ś)

Warto o tym wiedzieć

Niewielu mieszkańców Białegostoku wie o tym, że przy Państwowym Przedsiębiorstwie Stacje Radiowe i Telewizyjne w Krynicach k/Białegostoku istnieje Ośrodek Służby Przeciwzakłóceniowej. W wypadku, gdy w radioodbiorniku lub telewizorze występują zakłócenia, specjalna ekipa dysponująca nowoczesnym sprzętem, bez większego trudu wykrywa przyczynę. Po znalezieniu powodu zakłóceń — może to być wiertarka lub maszyna elektryczna, a nawet i neon, właściciel jest zobowiązany w ciągu kilku dni założyć urządzenie zabezpieczające przed zakłóceniami. W wypadku, gdy od tego się złośliwie uchyla, Ośrodek występuje z wnioskiem o ukaranie do kolegium karno-administracyjnego.

Usługi (na pisemne powiadomienie) Ośrodek Służby Przeciwzakłóceniowej wykonuje bezpłatnie. (let)

Spotkanie z aktorem

W ramach zajęć Wieczorowej Szkoły Aktywu ZMS, w ubiegły piątek, 17 bm., w sali Międzyzakładowego Klubu Związkowego przy WZPTMB w Białymstoku odbyło się spotkanie z aktorem, Bogusławem Marlenem, który mówił na temat pracy w teatrze i filmie.

Impreza spotkała się z dużym zainteresowaniem wszystkich obecnych, tak słuchaczy WSA ZMS, jak i bywalców Klubu. B. Marlen wystąpił bezinteresownie, za co mu serdecznie dziękują organizatorzy i uczestnicy tej imprezy. (dal)

Kuligi zbliżają

Zima się kończy. Należy więc jak najszybciej korzystać z jej dobrodziejstw. Takiego przekonania są zarówno dzieci jak i dorośli. Dowodem na to są popularne ostatnio kuligi.

Niedawno z zimowej przejażdżki do Olmont (pow. białostocki) skorzystali harcerze 38 i 72 drużyn harcerskich przy Szkole Ćwiczeń II SN. W Olmontach białostockich harcerzy przyjęły dzieci z miejscowej szkoły. Była wspólna herbatka i wspólna nauka piosenki. (ib)

Potrzebny sklep

Ulica M. Curie Skłodowskiej jest pięknym akcentem architektonicznym w Białymstoku; to jedna z najładniejszych ulic w naszym mieście, zabudowana planowo i nowocześnie.

W rejonie tej ulicy mieszka i pracuje kilka tysięcy osób, które codziennie rano lub po pracy chcą zaopatrzyć się w w artykuły spożywcze. I tu zrodził się nowy problem. Przy tej ulicy są 2 sklepy spożywcze, MHD „Jubileuszowy" i PSS „Tęczowy". Te dwie placówki niestety, nie zaspokajają potrzeb dzielnicy. W związku z tym dyrekcja MHD Art. Spożywczymi gotowa jest rozpocząć budowę własnego pawilonu. Chodzi tylko o to, aby władze architektoniczno-budowlane wyraziły na to zgodę. Oczekujemy w tej sprawie na zajęcie stanowiska przez Wydział Budownictwa, Urbanistyki i Architektury Prezydium MRN. (jp)

GAZETA BIAŁOSTOCKA
ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Organ KW PZPR w Białymstoku. Redaguje Kolegium. Wydawca RSW „Prasa". Redakcja i admin. — Białystok, ul. Wesołowskiego 1. Dyrektor Wydawnictwa 2-11-10. Centrala Wydawnictwa 2-32-41.

Telefony redakcji: centrala 2-32-41, redaktor naczelny 2-09-36, zastępca redaktora naczelnego 2-11-18, sekretarz redakcji 2-15-08. Dział Łączności z Czytelnikami 2-23-77, Dział Reporterski 2-24-73, Dział Rolny 2-11-30. Dział Sportowy 2-23-11. Redakcja nocna 2-10-87.

Nie zamówionych rękopisów i zdjęć redakcja nie zwraca.

Warunki prenumeraty: miesięcznie — 13,50 zł, kwartalnie — 40,50 zł, półrocznie — 81 zł, rocznie — 162 zł. Prenumeratę przyjmują wszystkie placówki pocztowe i listonosze. Wpłaty na prenumeratę indywidualną należy dokonywać na konto PUPiK „Ruch" nr 12-6-1312 PKO Białystok. Na odwrocie blankietu należy podać okres prenumeraty i tytuł zamawianego pisma.

Adres Biura Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa", Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel. 2-32-41.